

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznacz dalej!

Nr 12 (119) Rok XI

KRAKÓW Bieżanów, Kozłówek, Kurdwanów, Piaski Nowe i Wielkie,
Prokocim, Rżąka, Wola Duchacka Wschód i Zachód

grudzień 2005

Przy wigilijnym stole...

Portret „Porfiriona”

Już od trzech lat przy Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Kurdwanów Nowy” działa Niezależna Grupa Teatralna „Porfirion”.

Zapraszamy na str. 5



Od góry i od lewej: Grzegorz Banaś, Daniel Strumiński, Piotr Synowiecki, Andrzej Folcik, Elżbieta Belska, Karolina Skop, Krzysztof Kwiatkowski (gościnnie), Justyna Gubernat, Magda Jackowska, Anna Ryś, Judyta Jaskowska, Katarzyna Milkowska i Bartłomiej Piszczek.

Benefis KNBSPiP

Minęło już dziesięć lat od pierwszego spektaklu, a artyści KABARETU NIE BARDZO STARSZYCH PAŃ I PANÓW wydają się być coraz młodsi... Mają w sobie tyle życia, wigoru, radości, tak wiele zapału do tego, co robią na scenie Domu Kultury SM „Nowy Bieżanów”, że niejednokrotnie młodzież mogłaby się od nich uczyć.

Pomysłodawczynią kabaretu była nieżyjąca już Maja Chmaj, obecnie jego patronka. Założyła go w listopadzie 1995 r. z grupy pań przychodzących do domu kultury na zajęcia gimnastyczne, aby zaktywizować Koło Seniora nr 27. I właśnie 26 listopada br. odbył jego benefisy spektakl, połączony z zabawą andrzejkową dla seniorów.

– Stwierdziłyśmy, że możemy robić coś więcej, ta gimnastyka dodała nam odwagi – pani Danusia nie występuje już, nie pozwalają jej na to obowiązki rodzinne.

Cd. na str. 4



*Aby Boże Narodzenie
zagościło w naszych
sercach i domach,
przynosząc pokój, pogodę ducha,
wiarę, miłosierdzie i nadzieję,
dostatek i poczucie bezpieczeństwa.
na Święta
i na cały Nowy 2006 Rok*

życzy
Redakcja „Wiadomości”

Największy wybór! Najniższe ceny!
Stoisko z artykułami

Wesołych Świąt!

Zapraszamy na zakupy świąteczne!
Sklep papierniczy „Globus”
Rynek Dębnicki 3
Pn. - pt. 10-18, sob. 9-14
Tel. 012 266 53 68
(Realizujemy karty płatnicze)

Święta w Domu Dziecka

Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejszy okres w całym roku. To czas zadumy, refleksji, czas w którym, jak nigdy, emanujemy wokół życzliwości i serdecznością. I tego samego oczekujemy od innych. Zbieramy się zwykle całą rodziną przy wieczery wigilijnej lub świątecznym obiedzie, otoczeni bliskimi osobami... Co wtedy czują dzieci z domów dziecka? Postanowiliśmy to sprawdzić w naszym podgórskim Domu Dziecka.

Na alei Pod Kopcem leży grudniowy, zszarzały śnieg, panuje przejmujący mróz; pogoda niespecjalna. Wchodzę do budynku nr 10. Przytulny hol, wygodne fotele, uśmiechnięte opiekunki podają maluchom obiad, przy drzwiach wita mnie pluszowy bocian. Pani dyrektor Elżbieta Kaczor dokłada wszelkich starań, aby w tej placówce panowała rodzinna atmosfera.

Cd. na str. 9

Strefa FIT
Fitness
Kosmetyka
Caffe internet
Siłownia

Kraków
ul. Wysłouchów 34
tel. 659 47 80
www.strefafit.pl
e-mail: strefafit@strefafit.pl

Delikatesy Reno
życzą PT. Klientom
Wesołych Świąt!

Codziennie promocje! Życzliwa obsługa!
Pn. - sob. 6 - 22, niedz. 9 - 20

Kurdwanów, ul. Wysłouchów 55
(róg Kordiana)

Życzymy bezpiecznych Świąt!

Najtańsze ubezpieczenia **KOMPLET**
OC, AC, NW, mieszkania

kupujemy samochody za gotówkę – 501 580 353

ul. Walerego Sławka 45
tel. 012 655 17 02
kom. 880 221 862

Nowa Huta, os. Jagiellońskie 19
tel. 012 681 33 88 kom. 880 220 412

TŁUMIKI
i haki holownicze
NAJNIŻSZE CENY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
hurt - detal - serwis

tel: 657-23-75, 0506 085-873
K-ów, ul. Polonijna 1

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciółom serdeczne życzenia, dużo sukcesów, radości i uśmiechów!

Drukarnia LEYKO

**profesjonalizm
nowoczesność
najwyższa jakość
rozsądna cena**

Kraków, ul. Romanowicza 11
tel. 012 656 44 87, fax: 012 656 17 22
e-mail: drukarnia@Leyko.pl, www.leyko.pl

Sygnaty

● „Czytając Państwa gazetkę zainteresowałam się właśnie” sygnalami i cieszę się, że Państwo reagujecie na nie. Ja chciałabym Państwa zainteresować faktem złego, wręcz karygodnego stanu chodnika przy ul. Łużyckiej na Starych Piaskach. Jest to bardzo widoczne, bo chodnik ten znajduje się przecież na ulicy głównej w tym rejonie. Nie wiem, od czego to zależy, czy te dziury są jeszcze za małe, a może nie chodzą po tym chodniku tak ważne osoby, jak np. przy ul. Kijanki (tam jest pięknie – chodnik jak marzenie). Nie wiem, co jest istotne przy takiej realizacji zadania, ale może uda się wziąć go pod uwagę jako konieczne i wymagające przyspieszenia” – Bożena Duda. Dodajmy, że brakuje też fragmentu chodnika na rogu Łużyckiej i Tuchowskiej.



● Czytelnik z Piasków Wielkich sygnalizuje potrzebę wykonania progów zwalniających na ul. Gwarnej i Ukośnej oraz wykonania chodnika przy dojściu do kościoła przy ul. Cechowej. Oba sygnaty polecamy uwadze Radzie Dzielnicy XI przy rozplanowywaniu zadań na przyszły rok.



● Czytelniczka z Woli Duchackiej, matka dwojga małych dzieci, zwraca uwagę na uciążliwe sąsiedztwo składnicy złomu przy ul. Dautna (na zdjęciu).

● Ulica Białoruska ma pozaklejane dziury w nawierzchni. O starych czasach przypomina nadal „tor przeszłości” na ul. Macedońskiej – wyrzucenia od korzeni przyciętych już drzew.

● Ulica Wspólna na Woli Duchackiej ma wreszcie elegancką nawierzchnię (przedtem nie miała jej w ogóle).

● Rozpoczęto wreszcie przebudowę ul. Bieżanowskiej, na razie na odcinku od ul. Prostej do Górników.

Lokalne Forum ■ Lokalne Forum ■ Lokalne Forum ■ Lokalne Forum ■

Emerycy na Kozłówkę

Osiedle mieszkaniowe Na Kozłówe jest jednym z najstarszych w naszej Dzielnicy. Nie tylko pod względem lat, które liczą wybudowane tu domy, ale również ze względu na wiek mieszkających tu ludzi. Około 1/3 to emerycy i renciści. Często ludzie chorzy, biedni i samotni. Przecież wielu z nas mieszka tutaj od początku istnienia osiedla. A w czasach, kiedy ono powstawało, byliśmy już w kwiecie wieku. Mieszkańcami osiedla są w przeważającej części członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej, którzy żyją tu obok lokatorów z domów kwaterunkowych oraz właścicieli domków prywatnych. Wszyscy tworzymy jedną społeczność, a emerycy i renciści są bardzo podobni do siebie, niezależnie od tego w czyich domach mieszkają.

Dzięki dobrej woli wielu ludzi: i tych, którzy już są emerytami i tych, którzy rozumieją, że kiedyś będą starzy, może działać na terenie osiedla organizacja, której celem jest pomoc ludziom starym i chorym: **Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, a konkretnie Koło nr 4 tego Związku.**

Siedzibą Koła jest pokój w baraku przy ul. Spółdzielców 17a, który użyczyla nam Spółdzielnia Mieszkaniowa. W każdy wtorek od godz. 15 do 17 jesteśmy tutaj do dyspozycji naszych członków, służąc im radą i pomocą. Od naszych władz zwierzchnich dostajemy żywność, którą tu rozdajemy najbardziej potrzebującym członkom Związku. Odwiedzając nas dowiadujemy się Państwo o tanich czasach dla emerytów, o wycieczkach i o innych imprezach, na które jest czasem zapraszanych kilka osób z naszego Koła.

Aby umilić emeryckie życie, organizujemy cztery razy do roku spotkania: Noworoczne, Jajko, Majówkę i Pożegnania lata. Spotkania zimowe organizujemy dzięki uprzejmości Dyrekcji w Szkole Podstawowej nr 116. A w lecie Zarząd Ogrodu Działkowego PKP przy al. Dygasińskiego pozwala nam „balować” w świetlicy na swoich działkach.

O to, aby stoły nie były puste, dbają nasi darczyńcy: dyrekcja HM Tesco z ul. Wielickiej, kierownictwo restaura-

cji „Czardasz” z ul. Wolskiej oraz Domu Chleba i sklepu „Iga” przy ul. Na Kozłówe. Od Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kozłówe” dostajemy dotacje finansowe. Wszystkim im za to z całego serca dziękujemy. W spotkaniach bierze udział około 100 seniorów.

W ramach współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową został utworzony Klub Seniora. W założeniu klub ten ma być miejscem, w którym spotykają się ludzie starsi; miejscem, gdzie będą mogli porozmawiać przy kawie lub herbacie, uciec od samotności, podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi. I właśnie o to miejsce chodzi. Uzyskaliśmy możliwość korzystania z pomieszczeń w pawilonie po byłej „Akademii Dziecięcej” – w sobotnie przedpołudnia. Niestety, ani termin ani miejsce nie zostało zaakceptowane przez seniorów. Uznali oni, że Klub powinien być dostępny przez cały tydzień, a seniorzy powinni mieć w nim stałe miejsce.

Dlatego złożyliśmy na Zebraniu Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej wnioski o adaptację pawilonu przy ul. Spółdzielców, gdzie znajduje się aktualnie nasz pokój – na Klub Osiedlowy, w którym stała siedziba obok naszego biura, miałby Klub Seniora. Wnioski te zostały przez ZPCz (które jest najwyższą władzą Spółdzielni Mieszkaniowej) zaakceptowane. W tej chwili realizacja tych wniosków, należy do obowiązków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni. Mijemy nadzieję, że znajdą oni pomysły i środki na stworzenie wzorem innych osiedli warunków, dzięki którym 1/3 naszych mieszkańców znajdzie miejsce dla siebie.

Dziękując redakcji „Wiadomości” za możliwość przekazania tej garści informacji dla emerytów, a że zbliżają się Święta i Koniec Roku, pozwólcie Państwu, że w imieniu Zarządu naszego Koła złożę serdeczne życzenia zdrowych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia i całego przyszłego roku – tym wszystkim, którzy nam pomagają, emerytom i rencistom oraz tym, którzy jeszcze nie wierzą, że... niedługo też zostaną emerytami!

Jan Gala
przewodniczący Koła nr 4 PZERIL

SĄSIEDZI

* Zyczymy Państwu,
naszym bliskim i dalekim sąsiadom
serdecznych, rodzinnych, przyjacielskich
* świąt Bożego Narodzenia, *
wspólnej radości przy wigilijnym stole,
wyrzafowego, szampańskiego sylwestra
* i wszelkiej pomyślności *
* w Nowym 2006 Roku! *

Danuta, Artur, Mieszko i Przemysław
LEDWOSOWIE
wraz z personelem
„OBERŻY SASIADÓW”



Oberża Sasiadów

- ◆ Opłatki firmowe (aż do 120 osób)
- ◆ Szalona noc sylwestrowa
- ◆ Bankiety, przyjęcia, wesela
- ◆ Przyjęcia cateringowe
- ◆ Domowe codzienne obiady
- ◆ Piątkowe potańcówki
- ◆ Smaczna, zdrowa, wyjątkowa kuchnia
- ◆ Artystyczne wnętrza
- ◆ Do wyboru sale - każda w innym klimacie
- ◆ Fantazja, dobry smak, gościnność, kameralny nastrój

Zapraszamy codziennie w godz. 12 - 23
(w soboty konieczna rezerwacja)

Tel. 012 654 52 94

www.oberza.pl
ul. Kordiana 19

(za skrzyżowaniem ul. Witosa i Łużyckiej, przed stacją paliw Orlen)

Łatwy dojazd, bezpieczny, bezpłatny parking



Trudne pytania

Rozmowa z posłem na Sejm RP, mieszkańcem os. Kurdwanów Nowy, dr. BOGUSŁAWEM BOSAKIEM z Prawa i Sprawiedliwości



rierę polityczną?

– Nie zgadzam się z tym, żeby to była kariera błyskawiczna, gdyż w polityce jestem od 13 lat i przez cały okres mojej dotychczasowej działalności staram się popierać otaczającą mnie rzeczywistość tak, byśmy mogli żyć w lepszym kraju. Mandat poselski daje nowe możliwości działania, które zamierzam wykorzystać w tym samym celu. Zdobycie mandatu posła nie traktuję w kategoriach kariery.

– Jest Pan lekarzem medycyny. Czy lekarz nie powinien być polityczny?

– Wręcz przeciwnie. Dzisiejszy stan ochrony zdrowia wymaga gruntownych zmian. Doświadczenie uczy, że tylko bezpośredni udział w życiu społecznym i politycznym, daje odpowiedni narzędzia do uzdrowienia tej sytuacji. Osobiście namawiam moje koleżanki i kolegów – lekarzy i pielęgniarki do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym po to, byśmy mogli skutecznie wywierać pozytywne zmiany dla dobra pacjentów.

– Czy zawiąsał Pan swoją pracę jako lekarz i jest Pan posłem zawodowym?

– To mało istotny problem, nie zdecydowałem jeszcze ostatecznie, jak będzie wyglądała moja sytuacja zawodowa w najbliższych latach.

– W których komisjach sejmowych podjął Pan pracę?

– Aktualnie jestem członkiem Komisji ds. Unii Europejskiej, a w najbliższym czasie planuję podjąć pracę w Komisji Zdrowia.

– Czy posłowie i senatorowie PiS z Małopolski i Krakowa zamierzają utworzyć skuteczne parlamentarne lobby na rzecz naszego regionu i miasta z parlamentarzystami z innych ugrupowań politycznych? [w międzyczasie takie ponadpartyjne porozumienie zostało zawarte – przyp. red.]

– Trudno mi wypowiadać się w imieniu innych ugrupowań politycznych, bo jaki widać tego typu plany są bardzo ryzykowne. Jeśli zaś chodzi o parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, to z naszego programu wprost wynika troska o nasze małe ojczyzny. Ja sam chciałbym się szczególnie zająć działalnością na rzecz Pt. Mieszkańców dzielnic podgórskich. Do współpracy będę zapraszał wszystkich, bez względu na ich poglądy polityczne. Myślę, że wspólnie mamy jeszcze wiele do zrobienia w naszym rejonie Krakowa.

– Jako radny miasta Krakowa był Pan przewodniczącym Komisji Zdrowia i Profilaktyki. Współpracował Pan też ze środowiskiem PiS w Dzielnicy XI. Proszę powiedzieć, co udało się Panu konkretnie zrealizować dla naszej lokalnej społeczności, w jakich interwencjach brał Pan udział i z jakim skutkiem. Z czym nasi mieszkańcy zwracali się do Pana jako radnego?

– Jako Radny Miasta do swoich największych sukcesów w zakresie ochrony zdrowia zaliczam stworzenie skutecznego systemu trzyletnich programów profilaktycznych dla Mieszkańców naszego miasta i wielokrotne zwiększenie nakładów na zdrowie w budżecie Krakowa. Jeśli zaś chodzi o dzielnicę podgórską, to cieszę się szczególnie, że – dzięki mojej interwencji – w budżecie miasta uwzględniono potrzeby finansowe małych klubów sportowych.

– Wszedł Pan do Sejmu z hasłem „Zdrowa Polska. Prawo – dla pacjentów, Sprawiedliwość – dla pracowników służby zdrowia”. Na czym polega ten program i jak będzie go Pan realizował?

– Uważam, że nie można poprawić sytuacji w ochronie zdrowia bez poprawy sytuacji środowiska medycznego, tj. lekarzy i pielęgniarek. Widzę potrzebę zrealizowania trzech zasadniczych celów. Po pierwsze chodzi o możliwość swobodnego otwierania specjalizacji przez lekarzy i pielęgniarki, po drugie – o wprowadzenie zasady kadencyjności dyrektorów szpitali i ordynatorów oddziałów (w tym klinik), i w końcu – po trzecie – o zwiększenie pensji dla osób zatrudnionych w służbie zdrowia. Myślę, że zre-

Bogusław Bosak

Urodzony w 1968 r., lekarz, specjalista w zakresie medycyny wewnętrznej, żonaty (żona Magdalena, lekarz medycyny – specjalista neurolog), córka Kasia (5 lat). Ukończył Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dwuletnie Studia Podplomowe w zakresie Organizacji i Zarządzania w Służbie Zdrowia w Szkole Zdrowia Publicznego UJ. Od 1996 pracuje w Klinice Choroby Wieńcowej w szpitalu Jana Pawła II w Krakowie. Od 1992 r. członek Porozumienia Centrum, a od 2001 członek komitetu założycielskiego Prawa i Sprawiedliwości w Krakowie i twórca struktur regionalnych PiS w regionie. W wyborach do Rady Miasta Krakowa w 2002 r. startował z listy wyborczej PiS. Uzyskał 1973 głosy w okręgu nr 4, obejmującym Dzielnicę VIII, IX, X i XI. Pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia i Profilaktyki w Radzie Miasta Krakowa oraz przewodniczącego Klubu PiS Radnych Miasta Krakowa. Oprócz pracy i działalności społeczno-politycznej interesuje się literaturą oraz filmem, a także sportami walki. Posiada czarny pas karate. W tegorocznych wyborach do Sejmu był na 3. miejscu listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 13, obejmującym miasto Kraków oraz powiaty: krakowski, miechowski i olkuski. Zdobył 2607 głosów, zajmując 16. miejsce na 18 posłów Małopolski.

alizowanie tych trzech postulatów daje szansę zatrzymania *exodusu* najlepiej wykwalifikowanej kadry medycznej do innych krajów, a tym samym zapewnienie naszemu społeczeństwu odpowiedniej opieki medycznej.

– W jednym z wywiadów prasowych przeczytałem, że dla Pana Lech Kaczyński i Porozumienie Centrum byli – po wejściu PC do AWS – „sumieniem AWS-u”. AWS skończył w niesławie. Proszę powiedzieć, kto będzie „sumieniem” dla Prawa i Sprawiedliwości?

– „Ciało wprawdzie jest śmiertelne, ale duch nie umiera nigdy”. Wyborcy w oczywisty sposób docenili wartości, reprezentowane od piętnastu lat przez środowisko braci Kaczyńskich. „Prawo i Sprawiedliwość” to nie tylko nazwa ugrupowania politycznego, ale i *de facto* streszczenie jego programu.

– Czy nie uważa Pan, że samorząd terytorialny w Polsce, w tym także w Krakowie stał się za bardzo upolityczniony i upartyjniony?

– Myślę, że samorząd w naszym kraju jest adekwatny do stopnia rozwoju świadomości społecznej. Po wielu latach PRL-owskich doświadczeń na nowo musimy uczyć się współodpowiedzialności za naszą ojczyznę i – bezpośrednio – miejsce, w którym żyjemy.

– Jak Pan Poseł spędzi tegoroczne Święta? Jak wygląda Wigilia w Pana domu. Co chciałby Pan dostać pod choinkę?

– Święta Bożego Narodzenia spędzę jak co roku z gronie najbliższej rodziny. Wraz z żoną i córeczką już nie możemy doczekać się na Wigilię z opłatkiem, tradycyjnym karpim, licznymi potrawami, a szczególnie – moimi ulubionymi pierogami z suszonymi śliwkami, które przyrządzam wraz z małżonką przed wieczernią. Jak co roku przed północą wybieramy się na Pasterkę do klasztoru oo. Dominikanów. Kolejne dni spędzam z moimi rodzicami i rodzicami mojej żony. Siedzimy przy kominku i wspominamy cały kończący się rok. Pyta mnie Pan, co chciałbym dostać pod choinkę? Przecież to sekret. Czekam na niespodziankę! Mam nadzieję, że przyniesie mi, jak całe te święta, wiele radości...

Korzystając z okazji chciałbym życzyć Czytelnikom „Wiadomości” wielu ciepłych chwil spędzonych na łonie rodzinnym. Chciałbym także, aby nadchodzący Nowy 2006 Rok był czasem wielu sukcesów Polki i wszystkich Polaków.

– Dziękując za rozmowę. Życzę Panu Posłowi dużo zdrowia i siły, aby program naprawy Polski zaczął być wreszcie widoczny i odczuwalny także na naszym lokalnym, dzielnicowym podwórku.

Rozmawiał:

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Zdjęcia i biogram:

www.pis.krakow.pl

oraz archiwum

„Wiadomości”

W skrócie

0 800 11 01 03. Jak co roku Małopolski Urząd Wojewódzki uruchomił w okresie zimowym bezpłatną, całodobową infolinię dla bezdomnych i dla tych (osób fizycznych i instytucji), które chcą im udzielić pomocy. Pod numerem 0 800 11 01 03 można pytać m.in. o wolne miejsca w noclegowniach, adresy stołówek dla ubogich oraz miejsca, gdzie można uzyskać pomoc medyczną. Poza tym nagle przypadki bezdomności można zgłaszać w naszym rejonie do oddziałów Straży Miejskiej: tel. 986 lub Oddział Wola Duchacka – tel. 012 650 42 80 lub Oddział Prokocim – tel. 012 650 07 60.

KOLOROWE WYCIEKI. MPEC wpuścił do ciepłociągów kolorową – seledynowożółtą, fosforyzującą – wodę, aby zaznaczyć nieszczelności w sieci. Nie jest to środek szkodliwy dla zdrowia, gdyż uzyskał atest sanepidu. Jeśli znajdziemy u siebie w mieszkaniu takie kolorowe ślady np. pod kaloryferem – trzeba to zgłosić w administracji.

PILOTAŻOWE SORTOWANIE. Oprócz „dzwonów” do selektywnej zbiórki surowców wtórnych Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UMK wprowadza pilotażowy, dwupojemnikowy, bezpośredni system sortowania codziennych odpadów: obok dotychczasowego niebieskiego pojemnika, dostawiony będzie pojemnik koloru żółtego, do którego można wrzucać papier, plastik, szkło i metal, które następnie będą dalej sortowane. Takie pojemniki będą ustawione m.in. w Dzielnicy XII przy ul. Mała Góra i Korepty.

STARE LEKI DO APTEKI. Od wiosny br. trwa została edycja akcji „Z domu do apteki przynieś przeterminowane leki”, która zawsze się kończyła z końcem roku, ale tym razem – ze względu na efekty – zostanie wznowiona już od stycznia i trwać będzie non-stop. Akcję prowadzi Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UMK wraz z Okręgową Izbą Aptekarską. Jej celem jest utylizacja szkodliwych odpadów. W naszym rejonie przeterminowane leki można przynieść do aptek: przy ul. Aleksandry 1, Teligi 24, Wielickiej 76, Witosza 39 i Wysłouchów 2.

OKRAJANIE DWORU. Wpisany na listę zabytków dwór Czeczów w Starym Bieżanowie, w którym po renowacji ze środków SKOZK (przeznaczono na to 134 tys. zł) miała powstać filia Domu Kultury „Podgórze”, a obok osrodek dla artystów-seniorów – może nie doczekać się obiecanej dotacji w wysokości 3,1 mln zł z przyszłorocznego budżetu gminy, gdyż radni miasta z kilku komisji postanowili okroić tę kwotę, w swoich poprawkach i zastrzeżeniach przeznaczając jej część na objekty sportowe, zdrowie publiczne oraz poprawę bezpieczeństwa. Trwa poszukiwanie dokumentów notarialnych, poświadczających zadeklarowane zrzeczenie się majątku na rzecz gminy.

PAMIĘTAJMY O BRACIACH MNIEJSZYCH. W myśl uchwały Rady Miasta Krakowa z 27 sierpnia 1997 r., ale także w odruchu serca – pamiętajmy o uchylaniu okienek piwnicznych dla bezdomnych kotów, co pozwoli przetrwać im zimą. Osiedlowe koty odwzajemniają się nam wypajając szczury. Pamiętajmy także o dokarmianiu ptaków.

Sygnaty

● Mieszkanca ul. Wysłouchów 35, osoba niepełnosprawna, która też była przeciwko budowie boiska na terenie parku kurdwanowskiego („bo to byłaby kolejna działalność komercyjna, a poza tym w okolicy jest źłobek”) – solidaryzuje się z decyzją władz SM „Kurdwanów Nowy” w sprawie zagrozenia przejęcia koła bloku nr 41 dla mieszkańców sąsiedniego Kasztelu (o czym było obszernie w poprzednim naszym Lokalnym Forum). Zdaniem Czytelniczki, władze Kasztelu zachowują się po wielkopanśku, a sąsiadów traktują przedmiotowo.

● Zauważyliśmy ekipy ZGK podczas układania chodnika na ul. Na Kozłowie i Snycerskiej. Położono wreszcie chodnik koło komisariatu policji przy ul. Malwowej.

● Przy ulicy Kurczaba 1 znajduje się parking, do którego dojazd najeżony jest sążnistymi dziurami (na zdjęciu). Podobno w planach budżetowych Dzielnicy XII na rok przyszły jest naprawa tego miejsca. Z kolei uwadze radnych Dzielnicy XI polecamy dziurawy dojazd do Szkoły Podstawowej nr 55 przy ul. Dobczyckiej (na zdjęciu), która prowadzi także zajęcia dla dzieci niepełnosprawnych.



DO SIEGO ROKU! – życzy kominiarz

Rozmowa z panem Antonim Dąbrową,
mistrzem kominiarskim,
znanym nam z widzenia na naszych osiedlach

Antoni Dąbrowa pracuje w swoim zawodzie od czterdziestu czterech lat. Od 1969 r. jest mistrzem kominiarstwa. Od 1988 r. prowadzi Zakład Kominiarski, który obecnie ma swoją siedzibę w pawilonie handlowym przy ul. Łużyckiej, na os. Piaski Nowe.

– Proszę powiedzieć, kiedy kominiarze zaczynają swój obchód z życzeniami noworocznymi?

– Właściwie to nie chodzi o życzenia specjalnie. Robimy to przy okazji kontroli lub czyszczenia przewodów kominowych z końcem roku. Od kilku lat jednak pod mundurami kominiarskimi podszycją się tzw. „przebiezańcy”, którzy sprzedają kalendarze. Nie są one oryginalne, ponieważ nie mają firmowego nadruku. Ale ludzie niestety tego nie wiedzą... Dawniej składaliśmy życzenia od początku grudnia. Teraz ze względu na przebiezańców, no i coraz większą liczbę mieszkańców zaczynamy wcześniej. Inne czasy były...

– Zmieniają się czasy, ale czy zmieniają się również obowiązki właścicieli posesji w zakresie ochrony przeciwpożarowej?

– Są zmiany związane z nowymi rodzajami urządzeń znajdujących się w naszych domach. Ale ciągle przypominamy o okresowych kontrolach przewodów kominowych i wentylacyjnych – to podstawa przed uruchomieniem ogrzewania.

– Czy może Pan w skrócie powiedzieć naszym Czytelnikom, kiedy, jak i o co powinniśmy zadbać w naszych mieszkaniach i domach?

– Zasadniczym obowiązkiem jest coroczna kontrola stanu technicznego budynku w zakresie ochrony przeciwpożarowej i prawa budowlanego. Oprócz tego ustawa obowiązuje właścicieli, aby przewody dymowe były czyszczone 4 razy, spalinowe 2 razy, a wentylacyjne raz w roku. Poza tym sprawdzany powinien być stan naszych urządzeń takich, jak piece, kuchenki gazowe, piecyki łazienkowe...

– A mieszkańcy bloków, o czym muszą pamiętać? O kontrolę dbają bowiem spółdzielnie mieszkaniowe.

– Bezapelacyjnie w każdym mieszkaniu co najmniej jedno okno powinno być ustawione na tak zwaną mikrowentylację. To w razie, gdyby któreś z domowych urządzeń nie działało sprawnie.

– Czy nadal w swojej pracy kominiarze posługują się tradycyjnymi narzędziami?

– Nikt jeszcze nie nowego nie wymyślił do przetykania i czyszczenia kominów. Nadal chodzimy z „żelazem”, sztorcówką, liną, szczotką i kulą. Z nowości to kamery do prześwietlania kominów, anemometry, czyli po naszymu „ciągomierze”.

– A co to jest to „żelazo”?

– To to, co kominiarz nosi na ramieniu. Po prostu graca, czyli łopata do wygarniania sadzy.

– Patronem kominiarzy, tak jak i strażaków, jest św. Florian, także jeden z patronów Krakowa. Czy macie jakiś charakterystyczny znak patrona na swoich mundurach?

– Tak, na kominiarskim pasie mamy dużą klamrę z Jego wizerunkiem.

– Co chciałby Pan jeszcze przekazać czytelnikom „Wiadomości”? I czy możemy prosić – po złapaniu się za guziki i prosząc o towarzystwo panów w okularach – o złożenie nam życzeń na Nowy Rok?

– Niech Państwo dbają o swoje bezpieczeństwo i zdrowie. Po kominiarsku „DO SIEGO ROKU!” – życzy oczywiście kominiarz.

Rozmawiał:
KRZYSZTOF JANIK

Zdjęcie: z archiwum
Antoniego Dąbrowy



Z lewej: Antoni Dąbrowa

Marta od aniołów



W grudniu figurki aniołów możemy spotkać wszędzie. Różnej wielkości, w różnych strojach i barwach, z różnymi minami i dodatkami wprowadzają nas w święta Bożego Narodzenia.

Pełno ich również w ofercie sklepów sprzedających upominki i pamiątki. Wśród nich znajdują się anioły, które w Pracowni Ceramiki Artystycznej i Użytkowej „Gliniarz” tworzy Marta Rajtar – plastyczka, mieszkanka os. Kurdwanów Nowy.

– To był czysty przypadek, że trafiłam do pracowni ceramicznej, w której m. in. tworzymy figurki aniołów – opowiada Marta. – Po ukończeniu krakowskiego liceum plastycznego moje zainteresowania były raczej skierowane na architekturę, na urządzenie wnętrz, pracowałam w biurze projektów i na pewno nie myślałam, że trafię do pracowni mojej dawnej, szkolnej koleżanki Anny Palińskiej. Ale gdy już tam się znalazłam, to okazało się, że ta praca sprawia mi wiele radości.

Anioły tworzone przez Martę, podobnie jak inne przedmioty powstające w tej pracowni, są bardzo różne. Praktycznie nie ma dwóch takich samych. Chociaż wszystkie są poddawane takiemu samemu procesowi powstawania. – Najpierw jest tworzywo, pył, ziemia, która po zmieszaniu z wodą w odpowiednich proporcjach tworzy plastyczną masę – opowiada Marta. – I właśnie z tej masy tworzy się różne przedmioty, również anioły. Część powstaje z formy, część z ręki. Następnie ukształtowany przedmiot wkłada się do ceramicznego pieca, gdzie w temperaturze około

1860 st. Celsjusza trwa wypalanie figur. Potem następują kolejne etapy tworzenia; figurka może być w takim stadium już malowana, a może również być poddana kolejnym procesom, na przykład szklwieniu...

Marta przyznaje, że raczej nie rysuje projektów. Figury pojawiają się w jej wyobraźni, tam się kształtują. – Nie jest tak, że z góry mam zaplanowany wygląd aniołka – przyznaje. – Raczej polega to na tym, że siadam, konsekwentnie formuję figurkę, a proces tworzenia cały czas trwa. Często jest również tak, że figurka, która wchodzi do produkcji, w trakcie jej wytwarzania jest udoskonalana, dzięki temu każdy aniołek ma swój niepowtarzalny i tylko dla niego charakterystyczny szczegół.

Zapytana o to, czy wierzy w moc Aniołów, twórczyni ich figurek otwarcie przyznaje, że tak, a jej starsza córka opowiada historię, w której, najprawdopodobniej, uczestniczył jej Anioł Stróż. Nic więc dziwnego, że w mieszkaniu rodziny Rajtarów figurki aniołów zajmują ściany, stoły, parapety... Marta lubi również obdarowywać nimi swoich bliskich. – Mojej mamie i siostrze chętnie daję anioły, bo one z charakteru przypominają mi właśnie te niebiańskie istoty – tłumaczy Marta. – Uważam, że figurka anioła jest upominkiem, który trafia do każdego i wszystkim dobrze się kojarzy.

Tekst i zdjęcia:

MARIA FORTUNA-SUDOR



Benefis KNBSPiP

Cd. ze str. 1

– Kabaret powstał powoli, właściwie to każda z nas go po trochu tworzyła, tak krok po kroczku...

Tę cotygodniowe spotkania, występy przed publicznością, są dla aktorów-seniorów drugim życiem, odskocznią od wszelkich trudów niełatwej przeszłości dla osób w tym wieku codzienności. Spotykają się z aplauzem, uznaniem dla swojej pracy, sami też czerpią z niej wiele dobrego.

– Kabaret przywrócił mi do życia – wspomina pani Stefa Elgiet. – Gdy przyszedłam tu pierwszy raz, chodziłam o kulach, a dzięki niemu jakoś wydobrzałam. Teraz też wspiera mnie w trudnych momentach życia...

Dla pani Zosi kabaret to był sposób na życie, na rozrywkę, na towarzystwo. Zdrowie nie pozwala jej już na występy, ale pamięta swoją pierwszą rolę. Była wtedy Czerwonym Kapturkiem... Najmilej wspomina jednak piosenkę o taaakich... nogach.

– Ja lubię śpiewać, cieszyć się, dla mnie świat jest otwarty – mówi pani Halina. – Chcemy pokazać, że coś jeszcze potrafimy, że nie tylko siedzimy i narzekamy, ale jeszcze możemy być komuś potrzebni. Bierzymy udział w przeglądach zespołów amatorskich, przywozimy stamtąd dyplomy uznania. Cieszymy się życiem!

Kabaretowi sędziuje pan Andrzej Szwałec, jego dusza, reżyser, konferansjer, autor tekstów w jednej osobie. – Od samego początku spotykamy się w środy, w Klubie Seniora, w sali udostępnionej nam przez kierownika Domu Kultury – mówi pan Andrzej. – Dajemy spektakle nie tylko dla członków Klubu, ale dla wszystkich, którzy chcą nas oglądać. Występujemy też w Domach Pogodnej Jesieni, Domach Pomocy Społecznej, Domach Dniennego Pobytu. W ciągu tych dziesięciu lat wystąpiliśmy w czterestu takich placówkach.

Aktorzy sami układają swój repertuar. Są to piosenki, wiersze, skecze, humoreski, często ich autorstwa. Sami zdobywają bajecznie kolorowe stroje, zazwyczaj w szma-

tekście za kilka złotych. Premiery odbywają się przed Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, na Dzień Seniora, na kolejne rocznice powstania Kabaretu. Spektakl benefisowy był właściwie przeglądem działalności ze wszystkich dziesięciu lat. Aktorzy nie zapomnieli też o swych nieżyjących koleżankach i kolegach, poświęcając im wierszujące wiersze...

– Ludzie starsi najbardziej odczuwają trudny dnia codziennego – mówi pan Andrzej Szwałec. – A w Kabarecie żyją innym życiem, jest on dla nich relaksem i czymś więcej...

– To jest nasza najlepsza rehabilitacja – zapewnia pani Danuta (wspomniała Hamlet). – I chociaż jesteśmy już w trzecim wieku, to dojadą będą chętni, żeby nas ogładać, dotąd będziemy to robić. – Ważnym jest fakt, że SM „Nowy Bieżanów”, poprzez swój Dom Kultury, udostępniła nam swoje pomieszczenia bezpłatnie i tylko

dlatego możemy funkcjonować – dodaje pan Andrzej. – I mamy nadzieję, że wytrwamy następne dziesięć lat – śmieje się pani Jadzia (niezapomniana Rebecka).

Spółdzielnia Mieszkaniowa bardzo dba o swoich seniorów. Udostępniła im salę w Domu Kultury przy ul. Aleksandry, gdzie dwa razy w tygodniu mogą się spotykać przy herbacie, załatwiać wszelkie sprawy socjalne, łącznie z wydawaniem żywności.

– Obok Kabaretu dla seniorów, mamy też inne oferty w naszej działalności – mówi Zbigniew Rozkrut, kierownik Domu Kultury. – Dwa razy w tygodniu, w godzinach przedpołudniowych odbywają się zajęcia ruchowe, ciesząc się bardzo dużą frekwencją. Wszelkie zajęcia dla seniorów są bezpłatne. Władze SM „Nowy Bieżanów” bardzo wspierają te nasze działania. Ponadto staramy się zdobywać fundusze poprzez granty z Urzędu Miasta Krakowa. Nasi seniorzy są bardzo samodzielni, działają pręźnie i współpracują z nimi układa się doskonale.

ZOFIA M. ŻMUDZKA
Fot. Zbigniew Rozkrut



„Porfirion” – znaczy coś więcej

Od ze str. 1

Aby zrozumieć historię tego teatru, należy wrócić myślami do Kurdwanowa z początku lat 90-tych. Wielkie, rozkopane, wciąż budujące się blokowisko, mnóstwo dzieci w różnym wieku, z różnych rodzin. W centrum tego blokowiska tętniła gwarem olbrzymia szkoła. I to właśnie w niej spotkały się: **Halina Markiewicz** – historyk i wieloletni wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 149, **Anna Blaschke** – biolog i wuefistka oraz Grażyna Łapuszek – muzyk i geograf. – W 1993 r. wymyśliłyśmy Teatrzyk Małych Form „Kudła”, w którym starałyśmy się zainteresować naszych uczniów teatrem i poezją – wspominają A. Blaschke i H. Markiewicz. – To były czasy niezwykłego rozwoju tej szkoły – dodaje **Grażyna Łapuszek**. – Ówczesny dyrektor Marcin Miłkowski stwarzał wspaniałe warunki do wszelkich działań kulturalnych, do wszechstronnego rozwoju naszych uczniów...

Od Kudły do Porfiriona

Kilka lat później, podczas Festiwalu Kultury Szkolnej, na szkolnej scenie pojawiła się grupa uczennic, które zaprezentowały wybrane przez siebie fragmenty Teatrzyku „Zielona Geś” wg K. I. Gałczyńskiego. – Bardzo nam się spodobały – wspomina twórczynię „Kudły”. – W tych dziewczynach dostrzegłyśmy zapał, pomysłowość, iskry talentu. Zaczęła się współpraca, wyjazdy na przeglądy, festiwale, pierwsze nagrody i wyróżnienia, i wiele radości z wspólnie odnoszonych sukcesów. Ale wszystko co miłe, ma swój koniec. Toteż gdy nasze artystki skończyły podstawówkę, pożegnałyśmy się z nimi i zajęłyśmy się młodszymi uczniami.

Tymczasem dziewczyny, pomimo iż trafiły do dobrych krakowskich liceów, nie zapomniały o starej szkole na Kurdwanowie, a zwłaszcza o atmosferze, która towarzyszyła próbom i spotkaniom teatralnym.

– To był chyba 2000 r. – wspomina Anna Ryś, dzisiaj najstarsza aktorka „Porfiriona”, studentka UJ. – Wymyśliłyśmy, że chcemy dalej bawić się w teatr i poszłyśmy z tym do pani Anny i pani Haliny. – To było bardzo miłe – opowiadają nauczycielki – usłyszeć od absolwentek, że chcą do nas wrócić. Toteż po pierwszych spotkaniach, w czasie których wymienialiśmy pomysły, co warto robić i jak to realizować, rozpoczęły się stałe spotkania. To wtedy również pojawiła się nazwa zespołu. Dziewczyny, zakochane w Gałczyńskim, powiedziały, że chcą mieć w nazwie coś z Teatrzyku „Zielona Geś”. Z tej galerii postaci wybrały klapouchego Porfiriona.

Od tamtego czasu upłynęło parę ładnych lat znaczących wieloma sukcesami, odniesionymi przez „Porfiriona” w czasie przeglądów i festiwali teatralnych, w których często z dużym powodzeniem uczestniczą, oraz indywidualnie – w trakcie konkursów recytatorskich. Warto dodać, że latem br. pojawiła się płyta tejże grupy.

Ale nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie ciężka, systematyczna praca, która jest udziałem zarówno młodych ludzi, jak również ich opiekunek, które czynią to z... potrzeby serca. – Żeby dobrze zaśpiewać, czy zagrać daną rolę – tłumaczy Andrzej Folcik – to trzeba naprawdę włożyć w to wiele wysiłku. – To jest ciężka, wielogodzinna praca, to ciągle powtarzanie i zostawianie repertuaru pod kierunkiem naszych opiekunek – uzupełnia Anna Ryś.

Efekt ciężkiej, systematycznej pracy

W przygotowanie występów „Porfiriona” od początku jego działalności zaangażowane są te same osoby. Za dobór repertuaru, za sposób prezentacji występów, za oprawę sceniczną odpowiedzialnymi uczyniły się Halina Markiewicz i Anna Blaschke. – Spektakle najczęściej przygotowujemy na dany festiwal czy przegląd – opowiadają obie panie. – Jeśli mamy gotowy scenariusz, to staramy się go zaadaptować do potrzeb naszego zespołu. Zdarza się i tak, że piszemy scenariusz i wtedy jest to tworzone pod konkretne osoby. Potem są próby czytania, po nich czas uczenia się roli na pamięć i próby na scenie. Bardzo często zdarza się, że próbę generalną nagrywamy, aby zobaczyć wszystkie minusy i niedociągnięcia naszych artystycznych działań.

Inny rodzaj pracy wykonuje Grażyna Łapuszek, odpowiedzialna za muzykę i sama tę muzykę tworząca. – Grażyna najpierw uczy śpiewających aktorów melodii – opowiada Anna Blaschke. – Do każdej piosenki przygotowuje dwa podkłady: z linią melodyczną i bez, bo aktorzy w czasie spektaklu śpiewają bez linii melodycznej, ale do domu każdy z nich otrzymuje płytę z takim podkładem i może sam ćwiczyć. – Grażyna ma wizję brzmienia muzyki – uzupełnia Halina Markiewicz – i tak długo ćwiczy, aż osiągnie cel. Inna sprawa, że wciąż jest ze swojej pracy niezadowolona. Ale to właśnie Grażyna jest gwarantem jakości naszych przedstawień, zwłaszcza wyjątkowej strony muzycznej.

Grażyna Łapuszek jest rzeczywiście osobą niezwykłą. Tworzy muzykę do tekstów, które pojawiają się w kolejnych spektaklach. Odkąd „Porfirion” zaczął współpracę z Grupą Poetycko-Literacką „Złoty Kłon”, pani Grażyna stworzyła wiele melodii do wierszy poetów z tejże grupy. Pomimo iż od kilku lat, niestety, nie pracuje już w szkole na Kurdwanowie i mieszka poza Podgórzem, wciąż jest związana z zespołem.

– Nie widziałam powodu, dla którego nie miałabym dalej współpracować – wyjaśnia Grażyna Łapuszek. – Trudno zrezygnować z czegoś, co sprawiało mi największą frajdę. Ucząc muzyki nie traktowałam tego w belferski sposób. A „Porfirion” to ta młodzież, która jest owocem wielu działań kulturalnych tej szkoły.

Kapitałni młodzi ludzie

Ciekawym zjawiskiem są sami młodzi ludzie. Na przekór temu, co pisze się o młodzieży z blokowisk, oni bawią się w teatr. Młodzież od lat działająca w „Porfirionie”, to w zdecydowanej większości absolwenci SP 149 i Gimnazjum 28 przy ul. Bujaka na Kurdwanowie, wcześniej występujący w teatrzyku szkolnym. Wspólnie tworzą niezwykłą grupę, w której sobie wzajemnie pomagają, w której się wspierają. Obycie sceniczne procentuje w życiu codziennym. – Zdarza się – opowiada z uśmiechem Andrzej Folcik, licealista – że trzeba przekonać nauczyciela, żeby w danym dniu nie pytał, żeby usprawiedliwił przygotowanie całej klasy, i wtedy moje umiejętności nabyte w „Porfirionie”... bardzo się przydają. – Zdarzyło mi się – wspomina Anna Ryś – relacjonować na żywo występ Krakowskiej Grupy Kaskaderów Konnych, do której należę. Nie miałam z tym kłopotów i myślę, że to zasługa zabawy w teatr.

Dla niektórych osób z „Porfiriona” przygoda z teatrem to początek... kariery zawodowej. – Dochowalimy się przyszłych aktorów – mówi z dumą Anna Blaschke. – Alicja Kwiatkowska jest studentką trzeciego roku PWST we Wrocławiu, a Krzysztof Kwiatkowski od października br. studiuje na PWST w Krakowie. Z kolei Ewa Krok skończyła Studium Aktorskie prowadzone przez Dorotę Pomykałą, a obecnie jest słuchaczką Studium Jazzowo-Estradowego. O kontynuacji śpiewania myśli również Anna Ryś. – Ania jest autorką słów i muzyki piosenki „Lepszy świat” – uzupełnia Grażyna Łapuszek. – Swoje teksty i muzykę w stylu hip-hopowym tworzy również Andrzej Folcik, który marzy, aby studiować na PWST.

Twórczynię „Porfiriona” przyznają, że przed grupą trudny rok, bo większość teatru stanowią maturzyści. To sprawiło, że muszą zdecydowanie więcej czasu poświęcić na naukę. Toteż najbliższe miesiące będą czasem prezentacji wcześniej przygotowanych spektakli czy też ich fragmentów.

Na pytanie, co będzie dalej, Anna Blaschke i Halina Markiewicz odpowiadają, że czas pokaże, że to młodzi ludzie zdecydują, czy wtedy, gdy trafią na studia, w różne miejsca, w różne środowiska nadal będzie im się chciało bawić w teatr i w nim doskonalić. – Gdybym pewnego dnia usłyszała od „Porfiriona”, że kończą działalność – wyznaje Grażyna Łapuszek – ale zaczynają się bawić na przykład w kabaret, to byłabym bardzo usatysfakcjonowana. Bo to by świadczyło, że wykonałyśmy kawałek solidnej roboty, że nasze zaangażowanie i nasza praca nie zostały zaprzepaszczone. Najbardziej zależy mi na tym, aby te tworząca działalność kontynuowali!

Jak na razie, Niezależna Grupa Teatralna „Porfirion” działa i dzięki życzliwości prezesa SM „Kurdwanów Nowy” Stanisława Sieranta oraz kierownika Adama Łacha może się spotykać i pracować w kurdwanowskim domu kultury. Wstępuje na podgórskich i krakowskich scenach. Podbili także swoim występem i bisowali dla naszych redakcyjnych Gości podczas Imprezy Jubileuszowej z okazji 10-lecia „Wiadomości”. Warto chodzić na ich występy!

Mam nadzieję, że wspomagani kolejnymi absolwentami Gimnazjum 28 i „Kudły” „Porfirion”, w odmłodzonym składzie, będzie nadal wizytówką kulturalnych osiągnięć Kurdwanowa. Ponadto jestem przekonana, że wszyscy aktorzy z tej grupy, bez względu na to, gdzie znajdą swoje miejsce i jaki zawód wybiorą, będą umieli pracować i dążyć do celu w sposób zdecydowany, zdyscyplinowany, odpowiedzialny i konsekwentny. Bo te cechy wykształciła w nich twórcza zabawa w teatr.

MARIA FORTUNA-SUDOR

Fot. z archiwum „Porfiriona”

Zainteresowanych odsyłam na stronę internetową teatru:

www.porfirion.blo.pl

Adres kontaktowy do „Porfiriona”:

e-mail: ngt.porfirion@interia.pl

W chwili obecnej w skład Grupy wchodzi: Elżbieta Belska, Andrzej Folcik, Justyna Gubernat, Magdalena Jackowska, Judyta Jaskowska, Katarzyna Miłkowska, Bartłomiej Piszczek, Anna Ryś, Karolina Skop, Daniel Strumiński, Piotr Synowiecki (twórca i administrator strony internetowej) oraz Grzegorz Banaś (obsługa techniczna spektakli). Gościnnie występuje z nimi świeżo upieczony student krakowskiej PWST – Krzysztof Kwiatkowski. Warto dodać, że z „Porfirionem” związane były również: Natalia Czocho, Ewa Krok, Sabina Kurzydło, Alicja Kwiatkowska, Izabela Przetocka, Anna Róg i Paulina Suder.

Spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym 2006 Roku
dla Mieszkańców

Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów”

życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy Spółdzielni

Z okazji świąt Bożego Narodzenia
życzymy
Mieszkańcom Nowego Prokocimia
dostatku i radości
przy wigilijnych stołach
ciepłych i serdecznych chwil
w gronie rodziny i przyjaciół
oraz szampańskiego sylwestra
i wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
„Nowy Prokocim”

ul. Łużycka 55
pawilon os. Piaski Nowe
30-658 Kraków

tel. 012 650 03 90

012 657 59 67

fax 012 650 03 91 0501 422 272

- ☉ komputery i akcesoria
- ☉ materiały eksploatacyjne do drukarek (tusze, tonery, papiery)
- ☉ nośniki danych (CD-R, CD-RW itp)
- ☉ materiały biurowe
- ☉ serwis komputerowy
- ☉ serwis drukarek

Inter
m@
net

pon-pt 9-18

CAFE
@ INTERNET

Zaopatrzenie biur i przedsiębiorstw
Dotyczy Kraków-GRATIS

www.imnet.pl

e-mail: sklep@imnet.pl

Komputery
na raty!



Pogodnych Świąt
i pomyślności
w Nowym Roku!

A

- * naprawa
- * sprzedaż
- * części zamienne
- * serwis gwarancyjny



Kozłówek,
ul. Spółdzielców 3
pawilon I piętro
tel. 012 6-555-444



*Jak obyczaj kaise stary, według Ojców naszej wiary,
pragnę złożyć Wam życzenia, w dniu Bożego Narodzenia.
Niech Wam Gwiazdka Pomysłowości, która świeci Wam o zmroku,
zaprowadzi Was do Sukcesu i Radości w Nowym 2006 Roku!!!*

Zapraszamy na extra-super
makijaże i zdobienie paznokci
na supersylwestra!!!
Dziewczyny, szykujcie się
na studniówkę!!!

Wesołych Świąt życzy wszystkim Klientkom i Klientom
Salon fryzjerski LORI'N
Marzena Repelewicz wraz z personelem
ul. Włoska 2 A (naprzeciwko supermarketu Julius Meinel),
tel. 012 292 48 22

PASMANTERIA

os. Kurdwanów Nowy, ul. Witosa 39 (pawilon)
art. pasmanteryjne ☺ włóczki ☺ bielizna
markowe biustonosze (40 wzorów!)
rajstopy ☺ swetry ☺ czapki zimowe
kapelusze ☺ szaliki ☺ rękawiczki
Ceny niższe niż na placu!
Zapraszamy: pn. - pt. 11-19, sob. 9-14

POLONISTYCZNE
POGOTOWIE
(korepetycje)
MATURA

j.polski (35/h)
gimn. - test hum. (30/h)
szk. podst. (25/h)
korekta tekstów (5/str.)
EGZAMINATORZY
PAŃSTWOWI
Tel. 012 654 41 07

Naprawa i sprzedaż kozaczki OBUWIA

* galanteria * pasty * wyściółki *
Sprzedaż toreb, torebek, plecaków
Zapraszamy
od poniedz. do pt. w godz. 10 - 18, w soboty 9 - 14
os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon, I piętro

*Życzymy zdrowych
i pogodnych świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku!*

Artykuły dziecięce

Sklep - Komis

- * ubranka * akcesoria *
- * zabawki * wózki *
- * foteliki *

Kozłówek, ul. Włotowa 5,
tel. 502 11 03 71
Pn. - pt. 10 - 19, sob. 10 - 14



Duży wybór zabawek pod choinkę!

CARDIGAN

D Lubimy drukować
R Twoje pomysły
U
K
A
R
N
I
A

Projektowanie
Fotografia
Skanowanie
Naświetlanie
Studio DTP

31-353 Kraków
ul. Władysława Żeleńskiego 29
tel. 012 622 71 75
fax 012 626 38 85
biuro@cardigan.com.pl

BIURO RACHUNKOWE

(świadectwo kwalifikacyjne wydane przez Ministerstwo Finansów)

- pełny zakres usług dla firm i osób fizycznych

Czynne: pon. - pt. w godz. 14 - 18, sob. 10 - 14

Kurdwanów Nowy, ul. Halszki 1 (wieżowiec) tel. 012 654 32 63,
www.infomm.prv.pl, e-mail: infomm@op.pl



CAFE INTERNET

Czynne: pon. - pt.
w godz. 11 - 19, sob. 10 - 18
● dostęp do Internetu i usługi:
nagrywanie płyt CD,
wydruk /czarny/, przepisywanie
tekstu, skanowanie, kserowanie,
nadawanie/odbieranie fax'ów

*Rodzinnych świąt
Bożego Narodzenia,
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy*

Joters

OKNO • ŁÓŻKO • STÓŁ
zasłony, rolety, firany,
karnisze, narzuty, poduszki,
pościel, ręczniki, obrusy

Stoisko firmowe: ul. Stradomska 25
Wola Duchacka, ul. Białoruska 10B
(obok apteki)
tel. 012 425 55 34, www.joters.pl
Kurdwanów Nowy, ul. Bujaka 16a

Z os. Kurdwanów Nowy
O ul. Wystouchów 27
O (obok "Ava Market")
L tel. 012 654 06 48,
O kom. 0600 38 17 41



- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie - dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

Oferta specjalna:
regaly akwariowe
w obudowie
meblowej
do mieszkań, hoteli,
biur i sklepów

Wynajmę piętro

w domu dwurodzinnym:
trzy nieumeblowane pokoje,
kuchnia, łazienka.
Okolice ul. Kobierzyńskiej.
Tel. wieczorem

012 262 17 16

Ogłoszenia drobne

- Sprzedam overlock 3-nitkowy, z podstawą stołową, polski, typ 814 tamid - tel. 012 654 48 11, kom. 504 713 010
- Sprzedam art. dziecięce: wianienkę niemowlęcą, przewijak twardej z zamocowaniem do łóżeczka, matę do przewijania, rożek, niemieckie ubranka rozmiar 56 i 62. Wszystko w b. dobrym stanie. Cena do negocjacji. Tel. 0510 754 132
- Talerz satelitalny sprzedam - 012 654 47 10
- Sprzedam seat Inca-van, rok prod. 1996, cena do uzgodnienia - 0601 170 064
- Sprzątanie, prasowanie, zakupy, opieka na dzieckiem lub osobą starszą. - tel. 0663 116 221
- Przyjmę doświadczanego serwisanta AGD - tel. 0600 464 996
- Wynajmę pokój studentowi lub osobie pracującej - cena 300 zł. Tel. 012 659 92 32

Raty! Rabaty! **SKLEP** Akceptacja kart płatniczych

INSTALACYJNO-SANITARNY

JUNKERS ■ piece łazienkowe z autoryzowanym serwisem ■ kotły co i grzejniki **termet**
 ■ baterie ■ umywalki ■ miski ustępowe ■ wanny ■ rury i kształtki miedziane,
 PP oraz kanalizacyjne zawory wodne i gazowe **Beretta**

Vaillant **Świadczymy usługi wod-kan-gaz-co**

ul. Nowosądecka 50a (przy przychodni na Białoruskiej)
 pon.-pt. 9-18, sob. 9-14, tel. 012 655 89 12, kom. 0660 765 720

Naszym obecnym i przyszłym PT. Klientom składamy życzenia **Wesołych Świąt** oraz **szczęśliwego Nowego Roku!**



BEL-MEB

SZAFY WNĘTRZA GARDEROBY

ul. Nowosądecka 78
 (przed przychodnią na Białoruskiej)
 tel. 012 265 23 60, kom. 0602 32 18 10
 e-mail: bel_meb@op.pl, www.bel-meb.pl

F.H. HUBERT

FLIZY, WANNY, UMYWALKI AKCESORIA

Rabat 10% od ceny fabrycznej do 31 grudnia 2005 r.

hurt - detal

Bieżanów, ul. Mała Góra 71, tel. 012 659-34-90, kom. 694 417 398
 Codz. od pon. do pt. w godz. 8-17, sob. 8-13

Pogodnych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia, kolorowego sylwestra i pomyślności w Nowym Roku! życzy PT. Klientom Firma „MARKRAK”

Sklep Chemii Gospodarczej „MARKRAK”

- oferuje pełną paletę farb i lakierów, artykułów malarskich oraz chemii budowlanej i gospodarczej
- dysponuje nowoczesnym systemem doboru kolorów

CENTRUM KOLORÓW - ŚNIEŻKA KOLOR SYSTEM
 os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 1, pawilon - parter
 Czynne w godz. 9-18, w sob. 9-14, tel. 012 655 44 86



OPONY

NOWE - UŻYWANE

WULKANIZACJA

Wola Duchacka, ul. Klonowica 15c
 Tel. 012 655 32 68
 Zapraszamy:
 pn. - pt. 8-18, sob. 8-14



Radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2006 Roku życzą PT. Klientom
 Marek i Andrzej Chlipałowic

Zakład Mechaniki Pojazdowej i Blacharstwa

Piaski Wielkie, ul. Kijanki 12 a, tel. 012 654 25 35



AKUMULATORY

- rozruchowe: do samochodów osobowych, ciężarowych, motocykli, maszyn roboczych
- zasilające: do UPS-ów i innych urządzeń technicznych

Wytnij, zachowaj. Bez tego ani rusz

Poliss f.p.

Wola Duchacka, ul. Karpińskiego 13
 tel. 012 425 64 61
 www.e-akumulatory.pl, www.poliss.krakow.pl
HURT - DETAL - SERVICE

Śnieżnych i gwiazdkowych świąt Bożego Narodzenia, wystrzałowego sylwestra i szczęśliwego Nowego Roku! życzy PT. Klientom
 POLISS

Sprzedam aparaty fotograficzne:

Agfomatic 2008,
 Olympus Fun Kit Vew
 Zoom 120,
 Skina 105, Zenit E,
 Zenit 12 XP, Zorka 10
 Cena do uzgodnienia.
 Kom. 504 853 960

AUTO - SERWIS

Wola Duchacka, ul. Karpińskiego 9A
 tel. 012 655 59 61, kom. 0691 123 765

- mechanika samochodowa ■ wydechy ■
- zawieszenia i geometria ■ blacharstwo ■
- elektromechanika ■
- skomplikowane naprawy powypadkowe ■

Życzymy wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!



Radosnych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku! życzy PT. Klientom

Mirosław Kwiecień

Zakład Wulkanizacyjny

ul. Cechowa 82
 Codz. 8-20, sob. 8-16
 tel. 012 654 57 26

Twoja reklama w „Wiadomościach”

tel. 654 54 19,
 kom. 0504 853 960

e-mail:
 wiadomosci.krakow@wp.pl

Wesołych Świąt i szampańskiego sylwestra! życzy

„ROBIN”

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
 Tel. 012 265 32 30, 012 265 32 31
 www.robin.krakow.pl
 pn. - pt. 8-17, sob. 10-14

**Uwaga!
Jedyna okazja!**

**WYPRZEDAŻ
BAGAŻNIKÓW
SAMOCHODOWYCH
do wyczerpania
zapasów**



Zwierzęta do nas mówią!

Okres świąt Bożego Narodzenia zawsze budzi w nas sentyment i mimo woli sprawia, że stajemy się życzliwsi, miłsi i bardziej czuli na potrzeby innych. Może to magia tych Świąt, bądź też fakt, że tak naprawdę każdy pragnie się poddać euforii i mistycznej aurze, która budzi się w nas co roku w okolicach grudnia, a kończy wraz z nadejściem Nowego Roku. Świąta Bożego Narodzenia, obfitujące w bogatą gamę zwyczajów, przyprawione są szczyptą nieco fantastycznych wierzeń opartych na ludowej tradycji. Jednak nie da się ukryć, że każdy z nas je kocha i nie wyobraża sobie tego czasu bez nich.

Dzień wigilijny ściśle wiąże się z jednym z popularniejszych obrzędów, jakim jest dzielenie się opłatkiem ze zwierzętami. Po uroczystej wieczerzy ludzie już nie tylko na wsiach, ale również w miastach podają swoim czworonożnym opłatek koloru zielonego (ponieważ jest on wypiekany wraz ze świętym ziołem, co nadaje mu specyficzny wygląd). Tradycja bowiem głosi, że w świętą noc Bożego Narodzenia każde stworzenie powinno cieszyć się z Narodzenia Pańskiego, a także, że o północy zwierzęta rozmawiają ze sobą ludzkim głosem. Czy tak jest? – nie wiem, ale szczerze wierzę, że ta wyjątkowa noc sprawia, iż można uwierzyć w każdy cud!

Ale zwierzęta mówią nie tylko w wigilijny wieczór. Przekona-

łam się o tym za sprawą niezwykle sympatycznej pani Jolanty Batko, prowadzącej od miesiąca niewielki sklepik zoologiczny na Woli Duchackiej. Jest ona właścicielką (choć lepiej by pasowało określenie: opiekunem) licznych zwierzątek. Nie mogąc zapewnić im odpowiedniej opieki w domu, z dobroci serca otworzyła sklep, którego główną atrakcją jest jej papużek, a mianowicie żako – kongijska papuga imieniem Gabi.

To wyjątkowe stworzenie od małego pisklęcia było wychowywane przez panią Jolę, dlatego też urosła sama już ze swoim rodzicem. Dowodem jest następująca sytuacja, jaka miała miejsce kilka miesięcy temu. Właściciele nie mogąc zająć się papugą, pozostawili ją na tydzień w domu przychodząc tylko wieczorami, by tylko zmienić jej wodę i zostawić świeże jedzenie. Jednak to nie wystarczyło. Gabi z tęsknoty za opiekunką wyskubała sobie ogon i ciężko zachorowała. Po długiej kuracji, polegającej na dostarczaniu jej remedium i odpowiedniej dawki pieszczoł, papuga powoli powróciła do sprawności fizycznej, jednak ogon dopiero w pełni odrosła jej na wiosnę, kiedy zaczęła zrzucać stare pióra. Pani Jolanta to niezwykle zachowanie papugi wytłumaczyła następująco, że „zwierzęta przywiązują się bardziej do człowieka niż człowiek do nich”.

Jest to smutne stwierdzenie, ale głęboko prawdziwe. Zwierzęta nie mogą się z nami porozumieć, ale „za pomocą różnych gestów przekazują nam swoje uczucia i potrzeby, tylko musimy je bacnie obserwować, by zrozumieć, co chcą nam powiedzieć.” – twierdzi właścicielka sklepu zoologicznego.

Gabi jest wyjątkowa jeszcze z jednego powodu: potrafi bowiem nie tylko naśladować dźwięki, ale wypowiada też całe zdania, co wprawia w zdumienie wszystkich, którzy się z nią zetkną. Słowa które wypowiada Gabi to: „babcia” (właściciele mówią na nią „babcia”, bo jest siwa), „Jola chodź!” (tak po prostu), „Pascal do budy!” (do psa pani Joli, co go często myli i rzeczywiście idzie do budy). Ale przy gościach Gabi się nie odzywa, nawet jak ją proszą. Oprócz tego... gwizdże, śpiewa reklamy i krótkie fragmenty piosenek...

Nie trzeba dodawać, że Gabi traktowana jest jak pełnoprawny członek rodziny. Może właśnie na tym polega „ludzki” głos zwierząt? Nie w zwykłej formie, ale w całym abecadle gestów, jakimi obdarzają człowieka czworonożni przyjaciele. Nasi „mniejsi bracia” (jak o zwierzętach pięknie mówił św. Franciszek z Asyżu) nie mówią tylko o północy w Wigilię, lecz... mówią do nas przez cały czas.

Dlatego postaramy się słuchać ich głosu, bo jesteśmy za nich odpowiedzialni. Niech okres Bożego Narodzenia uświadomi nam, że tradycja owiana magią nie kończy się wraz z upływem świątecznego czasu, ale powinna trwać wiernie w naszych sercach i czynach.

Isabella Tuczyńska

(staż dziennikarski w „Wiadomościach“)

Apel z ostatniej chwili:

Gabi wraz z innymi ptakami została skradziona ze sklepu 8/9 grudnia br. Za wskazanie miejsca jej pobytu czeka nagroda pieniężna.

Tel.: 012 425 54 46 lub 0694 20 43 29

CITO-TEST
Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, 1 p.)
Czynne: pon. - pt. 8-16, sob. 9-11
tel. 012 657 54 40, 0606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.
- Testy na zawartość narkotyków w moczu.

Zdrowych i pogodnych Świąt, szczęśliwego Nowego Roku!

ZAPRASZAMY NA OTWARCIE!

Akwarystyka
Gryzonie
Karmy

Zwierzęta egzotyczne
Wyposażenie

Przy zakupie dużych worków karmy - dowóz gratis!

Wola Duchacka - Wschód, ul. Dauna 95b
Tel. 012 655 38 23, kom. 502 971 831
Czynne: pon. - pt. 10-18, sob. 10-14

MASAŻE I BIOTERAPIA „BEA“
Wola Duchacka, ul. Łużycka 22
(przystanek autobusowy przy Karpińskiego)
Zapraszamy: pon. - sob. 12 - 18
Tel. 012 655 05 15 (obowiązują zapisy)

Skierowanie od lekarza uprawnia do 50% zniżki

PROMOCJA 20%

Wesołych Świąt!

OPTYK

pełny zakres szkieł okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe
bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Od pon. do pt. w godz. 10-18, tel. 0501 718 154
ul. Na Kozłowiec 29
(w Przychodni Rejonowej - wejście z głównego holu)

GROTA SOLNO-JODOWA GALOS

CENTRUM MIKROKLIMATU MORSKIEGO

Kraków, ul. Wielicka 91
Biuro Obsługi Klienta: tel. 012 265 38 30, tel./fax: 012 265 38 31
www.grota-krakow.pl

GROTA SOLNO-JODOWA GALOS jest najnowszą opatentowaną metodą zastosowania naturalnych kryształów soli morskiej zawierającej wszystkie niezbędne mikro- i makroelementy, potrzebne do stworzenia unikalnego mikroklimatu morskiego, który wpływa korzystnie na nasze ciało i psychikę. Czyste zjonizowane powietrze pomaga w leczeniu: ♦ chorób dróg oddechowych ♦ płuc, oskrzeli, nosa, gardła ♦ schorzeń układu krążenia ♦ alergii ♦ chorób układu pokarmowego ♦ stanów nerwicznych i przemęczenia ♦ spadku odporności na stres ♦ nadwagi i cellulitu.

Terapie umiłą multimedia do dyspozycji Klienta (kino domowe)

PROMOCJA: karnety

CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

- stomatologia zachowawcza
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna

Pon. - pt. w godz. 15 - 19
os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro
tel. 012 425 51 79

Życzymy zdrowych i pogodnych świąt!
NZOZ „Spółka lekarska na Kozłowiec”
ul. Na Kozłowiec 29
Poradnie: **PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA, OKULISTA**
tel. 012 658 16 11, 012 658 89 01
LEKARZ RODZINNY
tel. 012 265 70 68
ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej)
Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ

Rodzinnych świąt Bożego Narodzenia, spokoju, radości i zdrowego uśmiechu! życzą Pacjentom

dr Jolanta Skubis
Gabinet Stomatologiczny
dr Maciej Skubis
Gabinet Neurologiczny

Wola Duchacka
ul. Pierackiego 11
(dojazd od ul. Malborskiej)
tel. 012 425 52 62

Święta w Domu Dziecka



Cd. ze str. 1

Rodzinne ciepło

– Przebywają u nas dzieci w wieku od 0 do 6 lat. Wśród nich nie ma żadnych sierot, przeważają dzieci o nieuregulowanej sytuacji prawnej. Naszymi pensjonariuszkami są również niepełnoletnie, uczące się matki z dziećmi – opowiada Elżbieta Kaczor. Pani dyrektor to osoba bardzo przedsiębiorcza. Dla swoich dzieci zrobi wszystko. Stoi za nimi murem. Dzięki swojej pracy zyskała dla podopiecznych stałych sponsorów. Wśród nich są Wojciech i Joanna Kulis, którzy od lat wspierają Dom Dziecka. Ostatnio sporego wsparcia finansowego udzielił Marian Wójcik w imieniu Małopolskiego Cechu Optyków w Krakowie. Środki gminne nie wystarczą na zapewnienie maluchom tego, co chce dać im Elżbieta Kaczor, a jest tego sporo. „*allatego tak ważna jest pomoc przyjaciół*” – dziękuje dyrektorka. Fundusze od sponsorów zostaną spożytkowane na zorganizowanie Mikołajki, ferii zimowych czy letnich wakacji.

– Święty Mikołaj przychodzi do dzieci 6 grudnia, ale również zostawia upominki pod choinką w wigilijny wieczór – mówi dyrektorka. – Poza tym każde dziecko obchodzi uroczystości również swoje urodziny i imieniny – mówi z dumą, przewracając kolejne kartki opasłej kroniki placówki, zawierającej fotografie z uroczystości, wycieczek, wakacji; wpisy przyjaciół, listy i życzenia darczyńców. – *Wszystko dzięki naszym sponsorom!* – podkreśla pani dyrektor.

Tego roku Święta Bożego Narodzenia też takie będą. Muszą takie być. Duży wpływ na tak dobrą kondycję finansową ośrodka – poza ludźmi szczerego serca – ma działająca w jego imieniu fundacja „Uśmiech Dziecka”, której patronuje prezydent Krakowa. „Podaruj Dzieciom Uśmiech” – pod takim hasłem, jak co roku, prowadzona jest akcja fundacji, mająca na celu pozyskanie środków do stworzenia podopiecznym jak najlepszych warunków. Ale to nie wszystko. Dobra materialnie nie wystarczą. Ważna jest troska, poczucie ciepła, poszanowanie dla praw dzieci i godne ich traktowanie. To rola opiekunów. Wywiązują się z niej bardzo dobrze. – *Mamy wspaniałą, wysoce wykwalifikowaną kadrę wychowawców, za co należymy im się podziękowania* – zapewnia moja rozmówczyni. Czy jednak to wystarczy? Nie będzie przecież nigdy tak jak z mamą i tatą; to jedyny, ale za to znaczący mankament, poza tym wszystko jest bez zarzutu!

A gdy zbliżają się Święta...

Atmosferę zbliżających się świąt Bożego Narodzenia czuje się już od początku grudnia. Nie inaczej jest w podgórskim Domu Dziecka. Daje się zaobserwować nerwową,

przedświąteczną krzątaninę. Sekretariat wypełniony jest gośćmi. Są wśród nich darczyńcy, Mikołaje, którzy już wkrótce uszczęśliwią dzieciaki, kurier przywiózł paczki z najpotrzebniejszymi artykułami.

Na początku grudnia odbyła się aukcja obrazów, grafik, rzeźb i fotografii znanych polskich artystów (m. in. Iwa Birkenmajera, Bronisława i Kingi Chromych, Ewy i Romana Fleszerów), z której dochód przeznaczono na zaspokojenie potrzeb podgórskiego Domu Dziecka. To już wieloletnia tradycja placówki z alei Pod Kopcem. Każdy, kto może pomóc, niekoniecznie koneser sztuki, jest mile widziany.

Do stałych, przedświątecznych atrakcji należy także doza kultury. Wychowankom Domu Dziecka zapewniają ją inne dzieci. W ramach współpracy z przedszkolami organizowane są wspólne występy, a po nich zabawy integracyjne. Dla dzieci nie ma podziałów, różnic, nikt nikogo nie wytyka palcami. Warto zwrócić uwagę na bardzo lokalny charakter tej imprezy w tym roku. Przedstawienie dla dzieci z Domu Dziecka przygotowały bowiem przedszkolaki z Przedszkola nr 36 z ul. Okólnej na os. Na Kozłowie.

W dzień i wieczór wigilijny

Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka, wszyscy zasiądą do wieczerzy. Potraw będzie dwanaście... no, może nie dwanaście. Ale wszystkie będą tradycyjne, tak jak w każdym polskim domu. Będzie wspólne ubieranie choinki, „*bo wszystkie dzieci uczesnieją w ozdabianiu drzewka*” – zapewnia dyrektorka. Będzie też wspólne śpiewanie kołęd.

Będzie to wieczór pełen ciepła, życzliwości, magii. Po kolacji dzieciaki rozpakują prezenty od Świętego Mikołaja. A czego swoim podopiecznym życzy pańi dyrektor? – *Aby jak najszybciej znalazły swoje rodziny docelowe, poczucie prawdziwego domu, bezpieczeństwa i aby jako dorosłe odnalazły się w rzeczywistości*. Sponsorom i przyjaciołom Domu Dziecka dyrektor Elżbieta Kaczor serdecznie dziękuje i prosi o pamięć.

Dobrze wiedzieć, że nie wszystkie tego typu placówki borykają się z problemami, różnej natury, niekoniecznie finansowymi. Podgórski Dom Dziecka im. Jana Brzechwy jest chlubnym wyjątkiem. Potrzeb jest wiele, nie



wszystkie zaspokojone, ale równie wielkie są serca personelu. A szczerze zaangażowanie i silne uczucie wystarczą, aby pokonać każdą przeszkodę. Tego życzę moim małym przyjaciołom z Domu Dziecka z okazji zbliżających się Świąt!

Tekst i zdjęcia:
ROBERT RYL

Kontakt z placówką:
DOM DZIECKA IM. JANA BRZECZHWY
30-544 Kraków, al. Pod Kopcem 10a,
tel/fax: 012 656 14 33, e-mail: dd_brzechwa@op.pl
Numer konta:
BPH PBK S. A. 98 1060 0076 0000 3310 0002 5824

Od redaktora

Między Świętami

NIE DAJMY SIĘ ZWIAIOWAĆ! *Aż strach pomyśleć, jakimi tytułami swoich newsów będą nas atakować media w czasie Świąt: „Polknięty przez karpia”, „Powieszni na choince”, „Z alkmatem na pastercie”, „Libacje, gwałty i bestialstwo wśród zwierząt” – które z nich wydają nam się prawdziwe? Jak się nie przerażającego nie dzieje, trzeba to wymyślić. Tylko po to, aby siać strach, bo ludzie to lubią (?). Aby łapać się za głowę, że świat jest okrutny i zły. A pomiędzy relacjami z niestannych gwałtów, zbrodni, katastrof i innych ludzkich nieszczęść – reklamy np. ze słodyczami i proszkami do prania, namawiające do tego, aby szukać ucieczki w robieniu monstrualnych zakupów. Pokażmy, że paranoioidalne i psychopatyczne poglądy dealerów od reklam i żółtodziobów od mediów nie będą – bez zasad i smaku – kreowały naszych Świąt i naszego widzenia świata! Zobaczymy go za oknem. Wybierzmy rodzinny spacer po Krakowie, wycieczkę za miasto, wyjście na koncert, rozmowę, zabawę z dzieckiem, lekturę dobrej książki.*

WRAŻLIWI NA SIEBIE. *Są ludzie wyjątkowo wrażliwi, ale wyłączeni na samych siebie. To ci, którzy na widok żebraka, ukradkiem sprawdzają w domu stan swojego portfela, na wieść o czyjeś chorobie, lykają zapobiegawczo leki, biegną na badania i i macają się w poszukiwaniu objawów choroby, na widok wypadku u sąsiada, śledzą przebieg z małkocentką satysfakcją, że to go szczęśliwie ominęło; jednym słowem na każdym kroku, w nocy i we dnie: pilnują swego! I potrafią bez umiaru o tym opowiadać. To ci, którzy wszystko, co ich dotyczy, mają w powiększeniu: są zawsze bardziej biedni, bardziej chorzy, bardziej pokrzywdzeni i bardziej nieszczęśliwi od innych, a także najlepiej poinformowani. Trudno się z nimi równać, są po prostu we wszystkim niedościgli. Oczekują, żeby się nad nimi pożałowało, pochwalili, pogłaskać po głowie i po tustym brzusku... Przeprowadzone bez żadnych zasad przemiany ustrojowe, konsumpcjonizm i permissywnizm oraz atomizacja społeczeństwa, którego łącznikiem stają się wypaczone media – sprzyjają egocentrycznej nadwrażliwości. To kolejny przerosł formy nad treścią.*

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Na piłkarskim półmetku

Podsumowanie rundy

jesiennej sezonu

piłkarskiego

2005/2006

roz-

poz-

czyniemy od

naszego

najsilniej-

szego

lokalnego

klubu,

mianowicie

„Orla”

Piaski

Wiel-

kie. Otóż

drużyna,

prowa-

dzona

przez

trenera

Królik-

kowskiego,

w spisywała

się

średnio,

grała

„w

kratkę”,

a

wywalczona

lokata

– 9.

miejsc.

Z

dorobkiem

21

punktów,

nie

daje

Piaszcza-

nom

spokojnego

„snu

zimowego”.

(Bo

trzeba

wiedzieć,

że

według

planowanej

reformy

rozgrywek,

drużyny

dopiero

od

8. miejsca

na

górze

utrzymają

się

w

lidze).

Drużyna

z

ulicy

Niebieskiej,

na

razie,

może

jedynie

liczyć

na

dobre

przepracowanie

zimy

przez

wszystkich

bez

wyjątku

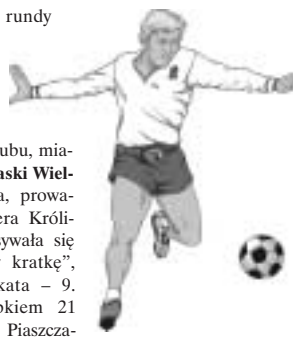
zawod-

ników

lub

ewentualne

wzmocnienia. Trener



narzekał dosyć często na łamach prasy na postawę starszej, „zastajeł” części graczy...

Tymczasem według ostatnich wydarzeń realne jest przełożenie realizacji reformy ligi, bowiem kluby grupy zachodniej próbują zatrzymać te ostre zmiany. Szefowie 15 z 16 klubów naciskają bowiem na Małopolski Związek Piłki Nożnej, by ten odwołał reformę rozgrywek. Jedyną drużyną, która uważa, iż zmiany muszą wejść w życie jest Garbarnia Kraków. Natomiast kluby grupy wschodniej dotąd nie opowiedziały się wprost przeciwko reformie. Czy więc zamiast 32 drużyn, jak dotąd, w IV lidze w sezonie 2006/07 będzie występować 18 zespołów? Zobaczymy.

Co do drużyn A-klasowych – Biezanowianka, Armatura, Prokocim – tutaj jest chyba jeszcze gorzej i bynajmniej nie chodzi o wyniki, bo te choć średnie, na pewno pozwoli utrzymać się, grać o środek tabeli. Mam tutaj na myśli dwa niechlubne wydarzenia, a w ich konsekwencji postanowienia MZPN, który ukarał, z resztą bardzo słusznie, drużynę Biezanowianki za naruszenie godności i nietykalności sędziego głównego przez kibiców po zakończonych zawodach o mistrzostwo klasy A Seniorów. Miało to miejsce 24 września br. pomiędzy KS „Biezanowianka” a KS „Borek”, meczu wygranym 1-0. Orzeczone wobec Biezanowianki karę rozgrywania zawodów o mistrzostwo klasy A Seniorów bez udziału publiczności przez 3 spotkania (od 8/9 października).

Podobnie postąpiono wobec Armatury: za wtargnięcie grupy kibiców na boisko, tuż po ostatnim gwizdku sędziego, i zaatakowanie zawodnika drużyny Prokocimia (8 października w meczu Armatura-Prokocim). W wyniku zajęć wywiałą się bójka, interweniowała policja. Kara jak wyżej: mecze bez udziału publiczności.

Najsmutniejszy jest tutaj fakt, iż kluby te posiadają wspaniałe, sportowe tradycje, a Biezanowianka obchodzi w tym roku jubileusz 80-lecia, co oczywiście jest elementem godnym podkreślenia, szkoda tylko, że w takim kontekście...

Miejsca A-klasowców na półmetku rozgrywek to: Biezanowianka – 7 miejsce, 25 punktów;

Prokocim – 9 miejsce, 19 punktów (obydwie jedenastki pokonały m. in. pretendenta do awansu – Borek Kraków); Armatura – 12 miejsce, 16 punktów.

MARCIN SZEWCZYK

Klub Tenisowy „KOZŁÓWEK”

zaprasza do nowo otwartego

KRYTEGO KORTU

TENISOWEGO

(balon)

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 13A

(obok wieżowca nr 13)

Korty czynne codziennie w godz. 9 - 22

Klub prowadzi szkółkę tenisa ziemnego

dla dzieci, młodzieży i studentów

Informacje i zapisy:

tel. 012 655 55 54, kom. 0605 13 15 87

Amerkańscy dziennikarze czasami wykazują niewiedzę historyczną, nazywając moje miasto rodzinną *the Capital City of Poland*, czyli stolicą Polski. Przyznam, że ten ewidentny błąd mi nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie, na jakiś sposób cieszy, bo jako rodowita krakowianka z dziada pradziada – idąc śladami twórców i intelektualistów – uważam Kraków jeśli nie za polityczną, to na pewno za kulturalną stolicę mojej ojczyzny. I pamiętam, jakby to wczoraj było, słowa poety Józefa Aleksandra Gałuszki, który w roku 1936 podczas Dni Krakowa na wieczornej poezji w Starym Teatrze powiedział, że „Kraków był i jest, i będzie stolicą poetów”. Był na pewno, czy jest dziś, czy będzie jutro – nie wiem, bo pomiędzy mną a Krakowem rozłożyły się tysiące kilometrów. Prasę i czasopiśma krakowskie czytam dorywczo, gdy się zdarzy, że ktoś sobie o mnie przypomni i od czasu do czasu kawałek gazety przysła... A przypominających jest – niestety – coraz mniej... Stare przyjaźnie wzbogaciły swoją obecnością cmentarze, a młode znajomości, chociaż miłe sercu, nie zwracają sobie głowy sprawami tak niepraktycznymi jak poezja. Na szczęście (a te dwa słowa powtarzam tysiące razy!), na szczęście mam (podobno) znakomitą pamięć i gdy mnie napadnie tęsknota za moim rodzinnym miastem i dawnymi laty, odwracam twarz od codzienności i pogrążam się w przeszłości, powtarzając za Marią Pawlikowską-Jasnorzewską, tak jak i ja emigrantka:

*Kiedyż mnie znów przepuścisz,
Floryjańska Bramo,
Cała w swieczach,
z tercjarką odwiecznie tą samą,
I kiedyż mi powrócisz i staniesz przed oknem,
Kopcu Kościuszki,
Zewsząd widna, krakowska nasza Fudżijamo?*

*(...) Serce, ach, jakież rachunek
Płacić musisz ty dzisiaj
za tych kilka wspomnień...*

I niejedną raz, powtarzając sobie ten wiersz, myślę, że pamiętam przeszłość podobnie jak ona:

*Pod każdą z ławek srebrna,
deszczowa kałuża;
Na ławce – profesor z książką,
Na drugiej – hrabina w princie-nej,
A na trzeciej żydowska dziewczynka jak róża...
Tyle ich było pięknych.
Ach, różę nieszczęsne!*

Niedawne miesiące – jakże smutne – spowodowały nasilenie wspomnień. Bo nagle o Krakowie zrobiło się głośno... Zamknęła się brama ziemską, otworzyła brama niebios...

Środki masowego przekazu, czyli tzw. media, po barbarzyńsku zniekształcając nazwę mojego miasta mówiąc „Kra-kau”, co rani serca tych krakowian, którzy przeżyli okupację niemiecką i przez pięć lat żyli w obawie, że bestialski okupant jeśli nie zagarnie miasta na własność, to wysadzi w powietrze Wawel, Sukiennice, kościół Mariacki, Bramę Floriańską, Pałac Arcybiskupi, pomnik Mickiewicza, Uniwersytet Jagielloński... A krakowian wywiezie do obozów koncentracyjnych, na pewną śmierć.

Na szczęście – powtarzam znów te dwa słowa! – na szczęście nic się takiego nie stało i Konstanty Ildefons Gałczyński po wojnie napisał:

*Ach, nic się nie zmieniło.
Wszystko jest tak samo,
Tak samo stoi Wawel
wśród śnieżnej zamejci
I wieczorem tak samo
nad Floriańską Bramą
Na niebie granatowym
srebrny księżyc świeci.*

W tym samym czasie mieszkający w Londynie poeta-emigrant Jan Rostworowski, krakowianin z duszy i z serca, napisał wiersz o wszechniczy jagiellońskiej:

*Ty jesteś, bo się nigdy w myślach nie odmieniasz,
Mały port wyciosany z szarego kamienia*

*Kładą na tobie oczy wszyscy ludzie twoi
i wiedzą, że ich okręt płynie, bo ty stoisz (...)*

Mój Kraków

Róża Nowotarska



Kościół Mariacki.
Artysta-malarz Ludwik Wiechecki

*Ile wieków musi dojrzewać takie piękno,
by prawdę zamknąć w słowo i rzeźbę odemknąć?*

A w Krakowie, w 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ówczesny arcybiskup Karol Wojtyła powiedział do młodzieży akademickiej:

„Dążenie do prawdy jako podstawa ludzkiej kultury pozostaje w najściślejszej łączności z dążeniem do dobra, z prawem moralnym i poczuciem sprawiedliwości. Pod tym względem Uniwersytet Jagielloński od pierwszych dziesięcioleci swego istnienia ma chlubną kartę. (...) To wszystko łączy się w jednym źródle: to wszystko płynie z tego samego uzdolnienia ducha ludzkiego, który szukając prawdy, chce dla tej prawdy także wyrazić w porządku działania, w porządku praktycznym. Zawierają się one w głębokiej moralności zarówno gdy chodzi o życie wewnętrzne człowieka, jak też gdy chodzi o współzycie ludzi – a dalej – współzycie narodów i społeczeństw. Trzeba dodać, że w tym wszystkim dominowała jeszcze myśl o naturalnej i nadprzyrodzonej równości ludzi, którzy – wszyscy – są ludźmi, bez względu na jakiegokolwiek różnicę uboczne i wtórne, i wszyscy są dziećmi Boga. (...) Uniwersytet (...) jest nie tylko wspaniałym pomnikiem przeszłości, ale jest jakimś wielkim podmiotem, który z przeszłości ku teraźniejszości przeniósł do nas wielkie posłannictwo człowieka związane z prawdą. I równocześnie przekazał nam wielką odpowiedzialność człowieka za prawdę...“.

Ma też mój Kraków niemal w środku miasta, przy Plantach wielki budynek, dzieło Jana Zawiejskiego, w którym mieści się Teatr im. Juliusza Słowackiego, ukochane miejsce krakowian. O tym teatrze pisał Stanisław Wyspiański:

*Teatr mój widzę ogromny,
Wielkie, powietrzne przestrzenie
Ludzie je pełnią i cienie,
Ja jestem grze ich przytomny (...)*

*Strójcie mi, strójcie narodową scenę,
niechajże ujrzę, jak dusza wam płonie,
niechajże zobaczę dziś bogactwo całej
i ogień rzucę ten, co pali w łonie
i waszą zwołam sławę!*

Teatr, świątynia sztuki!

Piękna, gościnna „sztuki gontyna” przyciągała do Krakowa liczne rzesze twórców, dramatopisarzy, komediopisarzy, malarzy, scenografów, reżyserów, kompozytorów, choreografów. Tu wystawiono premiery dramatów Karola Huberta Rostworowskiego, tu zapisał się złotymi zgłoskami wielki aktor Juliusz Osterwa, tu stworzył pierwszą operę krakowską kompozytor-dyrygent i twórca chóru „Echo”, Bolesław Wallek-Walewski.

Życie teatralne w Krakowie kwitło nie tylko w teatrze. W corocznych Dniach Krakowa w czerwc w Barbakanie wystawiono zabawne widowisko Adama Polewki pt. „Igrce w Gród wala”, a na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej (wówczas – w Collegium Maius, przy ul. Jagiellońskiej – przyp. red.) porywającą urodą i szczególnie romantyzmem śpiewogwre pt. „Kawaler księżycowy” Mariana Niżyńskiego. I w tej śpiewogwre, w roli jednego ze znaków Zodiaku wystąpił zakochany w teatrze Karol Wojtyła.

Któż mógł wówczas przypuszczać, komu przychodziło do głowy, że zdolny, utalentowany, świetnie się zapowiadający, przystojny wychowanek Studia Dramatycznego 39 (Dom Plastyków w Krakowie), odrzuci głos powołania aktorskiego, a pójdzie za powołaniem kapłańskim i że idąc za tym powołaniem w 1978 roku zasiądzie jako Ojciec Święty Jan Paweł II na stolicy Piotrowej?

Po tym wyborze Kraków przypominał – jakżeby inaczej – wiersz-przepowiednię Juliusza Słowackiego:

*Pośród niesnasków – Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto Papieża
Otwarty tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch,
On śmiało jak Bóg pójdzie na miecze.
Świat mu – to proch. (...)*

*Twarz jego słońcem rozpromieniona
Lampą dla sług,
Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło – gdzie Bóg. (...)*

*W sercach się zacnie światłości Bożej
Strumienny ruch,
Co myśl pomyśli przezeń, to stworzy,
Bo moc – to duch. (...)*

*Gołęb mu słowa – hymnem wyleci,
Poniesie wieść,
Nowinę słodką, że Duch już świeci
I ma swą cześć. (...)*

Wpromieniach nowego papieżstwa Kraków rozkwitł poezją. Stare, królewskie miasto odżyło słysząc słowa miłości i słowa pamięci o mieście i jego mieszkańcach. Pamięci o artystach i krakowskich poetach... Gdy piszę te słowa, odzywają się w sercu wiersze Jana Sztudyngera:

*O Kraków, Kraków, miasto z bajki,
Miasto jak szczęście, jak muzyka.
Sine, jak dym pykany z fajki
Który z błękitem się spotyka. (...)*

A z Rzymu, jakby w odpowiedzi, nadeszły słowa Jerzego Hordyńskiego:

*Nawet ptak się tym miastem zachwyca
Zanim przemknie pomiędzy domami.
Każdy węgiel i każda ulica
Zna historię, jak hejnał, na pamięć.*

*Najpiękniejsze dary mu nieśli
I wraz z życiem składali mu w dani
Architekci, rycerze, cieśle,
I poeci w tych kamieniach zakochani (...)*

Czas zamknąć ten skromny poetycki pamiętnik, włożyć wiersze, jak zasuszone kwiaty w zakładki wiernej pamięci o moim mieście. A na zakończenie głos Jana Rostworowskiego:

*I odkąd to? I czemu tak?
- Więcej pytań niż znaków Zodiaku.
Jeśli wiesz, to za darmo, za nic
Masz przywilej powiedzieć: „Mój Kraków“.*

RÓŻA NOWOTARSKA

Artykuł sponsorowany ⇨ artykuł sponsorowany ⇨ artykuł sponsorowany ⇨ artykuł sponsorowany ⇨ artykuł sponsorowany ⇨ artykuł sponsorowany

Firma z Tradycją

Z pracy własnych rąk

W świecie żaluzji państwo Anna i Leszek Lizonowie znaleźli się siedemnaście lat temu, kiedy to oboje stracili pracę w związku z redukcją etatów. Starając się znaleźć jakieś zatrudnienie, pan Leszek trafił właśnie na ofertę zakładu montującego żaluzje. Dwa lata później, w roku 1991 otworzył na Woli Duchackiej własną firmę, znaną dziś dobrze na rynku: **ŻALMAX**.

Początkowo dużą przeszkodą w otwarciu firmy był... brak telefonu (nie do pomyslenia w dzisiejszych czasach), ale gdy udało się państwu Lizoniom zdobyć numer, zakład zaczął prosperować. Pani Anna zajmowała się przyjmowaniem zleceń, pan Leszek je realizował. Wtedy klientów było na pewno dużo mniej niż dzisiaj, ale żaluzje były nowością, narzut na nie był tak duży, że firma wychodziła na swoje.

– Początkowo byliśmy tylko firmą usługową – mówi pani Anna Lizon. – To nie były złe początki, mąż miał już doświadczenie. Żaluzje zaczęły być modne, przybywało nam klientów, firma prosperowała zupełnie nieźle. Przeważały duże zlecenia. Gdy zakładaliśmy żaluzje na przykład w domu, zaraz pojawiał się sąsiad, który też chciał mieć takie... Sądząc, że wzięliśmy się za tę pracę w dobrym momencie.

Pan Leszek pracował od rana do późnych godzin nocnych. Sam dokonywał pomiarów, sam odbierał gotowe żaluzje od producenta, sam je zakładał. Po pewnym czasie doszedł do wniosku, że może zająć się też produkcją. – Po co mieliśmy zakładać cudze żaluzje, skoro mogliśmy mieć



własne – wspomina pani Anna. – Tym bardziej, jak mąż stwierdził, mógłby produkować je dokładniej, tak żeby były lepszej jakości.

Zainwestowali w maszyny i opłaciło się. Początkowo produkowali tylko żaluzje międzyszybowe, bo taki był wymóg rynku. Dzisiaj oferta ich firmy jest bardzo szeroka. **Od zwykłych żaluzji poziomych, standardowych i z wąskiej taśmy, po żaluzje pionowe, drewnopodobne, roletki tekstylne, wolno wiszące i przyszybowe. Wszystko to w szerokiej gamie kolorów.**

W firmie obowiązuje podział obowiązków. Pan Leszek zajmuje się produkcją, magazynem, dopilnowaniem spraw technicznych, pani Anna natomiast przyjmuje zlecenia, wysyła oferty, umawia klientów, rozpisuje produkcję.

W firmie, oprócz właścicieli, zatrudnionych jest pięciu pracowników. Ale i tak państwo Lizonowie pracują często

po dwanaście godzin na dobę. Taka jest cena za utrzymanie się firmy na rynku.

– Dziewięćdziesiąt procent naszych klientów to ludzie z polecenia – mówi pani Anna. – Mamy wyrobioną markę na rynku, ale na nią musieliśmy zapracować własnymi rękami przez te wszystkie lata. Poza tym, na pewno jesteśmy konkurencyjni, zarówno w naszych cenach, jak i w jakości usług i materiałów. Już taka jestem, że nie potrafiabym z nikogo „zdrzeć skóry”, uważam, że lepiej mieć mniejszy narzut, a przez to więcej klientów. No i moi pracownicy zarabiają przez to lepiej, a przecież zdaję sobie sprawę, że oni pracują dla nas. Niech będzie większy obrót, tak żeby wszyscy byli zadowoleni, i pracownicy i klienci, no i my też.

Jak twierdzi pani Anna, dają sobie radę. Oboje są gospodarzni, rozsądni, nie zachylają się niespodziewanymi zyskami. Wiedzą, że mogą przyjść chude miesiące, a przecież wtedy też trzeba zapłacić pensje pracownikom, podatki, horrendalny ZUS.

– Trzeba dbać i szanować zarówno pracowników, jak i klientów – twierdzi pani Anna. – A pracy nam nie zabraknie, jest przecież wokół nas tyle okien... – uśmiecha się życzliwie.

(ZetZet)

Zdjęcie: z archiwum Firmy

Zdrowych, spokojnych i radosnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
życzy

ŻALMAX

Żaluzje: pionowe - poziome
Roletki tekstylne
Produkcja - montaż - serwis

Wola Duchacka, ul. Szczęśliwa 10
tel. 012 655 74 74, www.zalmax.pl

Zainteresowanych opisaniem Firmy z Tradycją, prosimy o kontakt: „Wiadomości”, tel. 012 654 54 19, kom. 0504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

LICENCJONOWANE BIURO RACHUNKOWE

Świadczenie Kwalifikacyjne Ministra Finansów uprawniające do prowadzenia ksiąg rachunkowych nr 33549/02

Mgr Joanna Grudziecka

Pełen zakres usług księgowych i kadrowych:

- księgi rachunkowe, ewidencje podatkowe,
- miesięczne i roczne deklaracje podatkowe,
- organizacja rachunkowości w firmie,
- zakładanie działalności,
- dobór optymalnej formy opodatkowania
- listy płac, deklaracje ZUS
- dokumentacja pracownicza, regulaminy,

ul. Tuchowska 1/14, Kraków, e-mail: joanna.grudziecka@wp.pl

tel. 012 659 92 76, 602 295 505

A-4 → A-0
K S E R O
A-3 A-4
K O L O R

os. Kurdwanów Nowy, ul. Witosa 39 (koło poczty), tel. 0502 34 86 84

N O W O Ś Ć :
BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE KLUCZY

BANK SPÓŁDZIELCZY w Wieliczce



31-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2
tel. 012 278 14 66, fax: 012 278 43 95, 012 278 17 50

e-mail: info@bs-wieliczka.com.pl, www.bs-wieliczka.com.pl



Życzenia wesółych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym

Nowym Roku 2006

Składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Wieliczce



Zapraszamy do korzystania z naszych atrakcyjnych i konkurencyjnych usług i ofert!

NOWOŚĆ:

Informujemy, że istnieje możliwość dostępu do rachunku firmowego przez INTERNET i SMS

- ✓ Usługa „eBSW” umożliwia realizację przelewów z rachunków oraz sprawdzanie ich salda przez Internet
- ✓ Usługa SMS-Banking daje możliwość otrzymywania SMS z aktualnym saldem na rachunkach w określonych terminach lub na życzenie



Upzejmie informujemy PT. Klientów, że w Oddziale w Krakowie przy ul. Wysłouchów 4 (od strony ul. Halszki) na os. Kurdwanów Nowy udostępniony jest dla mieszkańców **BANKOMAT** do korzystania z którego serdecznie zapraszamy!

Oddział w Krakowie, ul. Wysłouchów 4, tel. 012 654 56 16, 012 654 84 55, fax: 012 654 87 01

Nasza sonda

Świąteczne życzenia

Czego życzyłbyś sobie, najbliższemu, dzielnicy i naszemu miastu na Święta i na Nowy Rok? Jak oceniasz nowe władze i jak Twoim zdaniem rozwinię się sytuacja w Polsce?

* **Magda Gawęska, lat 20, studentka II roku biologii UJ, Prokocim, ul. Jerzmanowskiego:** – Życzę sobie więcej optymizmu i dobrego nastroju, a właściwie więcej powodów, żeby taki stan osiągnąć. Dzielnicy – więcej mieszkańców potrafiących wykazać się odwagą cywilną. Nie można za każdym razem chować głowy w piasek, pozostając bezpiecznie anonimowym. Miastu życzę mniej kosztownych architektonicznych, więcej planowo kończących się inwestycji i zniknięcia z ulic agresywnej młodzieży w ubraniach sportowych, choć to mało realne... Jeśli chodzi o pytanie dotyczące nowych władz w Polsce – raczej nie chcę bawić się w profetę...

* **Kazimierz Panek, sierżant sztabowy w VI Komisariacie Policji na Woli Duchackiej:** – Życzę dobrego samopoczucia, większego poczucia bezpieczeństwa, aby było mniej wykroczeń i przestępstw, generalnie więcej spokoju... Nie wierzę w zmiany na lepsze, za dużo już widziałem. Moje pokolenie straciło nadzieję i jeżeli sam się nie postaram o zapewnienie bytu rodzinie, to nikt tego za mnie nie zrobi...

* **Jurek, lat 22, bezrobotny, Wola Duchacka, ul. Włoska:** – Chcę iść do roboty, bo mi się w marcu urodzi dziecko, albo w Lotto wygrać. Dobrze jest mieć kaszkę. Żeby na osiedlu był jakiś spokój klub. Ten rząd, tak jak wszyscy politycy, to sami złodzieje. W ogóle politycy powinni się iść j...ć.

* **Andrzej Gąsior, lat 20, student II roku prawa UJ, Kozłówek, ul. Spółdzielców:** – Sobie życzę spełnienia marzeń. Najbliższemu – na Święta rodzinnej atmosfery, smacznych ciast, ale i chwili refleksji. A na Nowy Rok – realizacji planów i zamierzeń. Dzielnicy – dalszego rozwoju, wielu zrealizowanych inicjatyw, lepszego współdziałania mieszkańców. Miastu – zakończenia remontów i większej liczby turystów... Nowe władze oceniam krytycznie, uważam, że nie są w stanie zapewnić Polsce należnej pozycji na arenie międzynarodowej, radykalizm poglądów doprowadzi do zaostrenia stosunków dyplomatycznych z UE oraz z Rosją, sojusz z LPR, Samoobroną oraz PSL doprowadza do niespełnienia najważniejszych punktów programowych zwycięskiej partii ze względu na konieczne kompromisy. Jestem również przerażony poglądami zwycięzców, szczególnie ich stosunkiem do homoseksualistów, a z drugiej strony zażyłością w kontaktach z Radiem Maryja.

* **Maciek, lat 25, świeżo upieczony inżynier, Wola Duchacka, ul. Serbska:** – Obroniłem dyplom i chciałbym znaleźć pracę w swoim zawodzie. Chciałbym, żeby na osiedlu był spokój i żeby coś się działo ciekawego. Ten gość (chodzi

o premiera rządu) jest spoko i lepszy jest od Rokity, ale się długo nie utrzymają, bo Platforma będzie cały czas ich gnębić. A szkoda...

* **Marek Michalski, doktorant, ul. Badurskiego:** – Na święta Bożego Narodzenia i w Nowym Roku życzę nam wszystkim codziennego życia zgodnie z nauką Chrystusa, gdyż to jest jedyna droga do pokoju, rozwoju i szczęścia... Pozytywnie oceniam wynik wyborów. Jestem przekonany, że nawet bez większości w Sejmie i opozycji SLD/PO, działania PiS-u przyczynią się do poprawy sytuacji w Polsce. Spodziewam się poprawy działania wszystkich organów wymiaru sprawiedliwości, prawa pracy, jak również poprawy sytuacji ekonomicznej dzięki zmianie polityki monetarnej (tańsze kredyty dla polskich przedsiębiorstw) i lepszych rozwiązań fiskalnych, jak również walki z bezrobociem zgodnie z programem PiS-u. Biorąc pod uwagę obecną sytuację (najniższy w UE, ok. 50% tzw. „wskaźnik zatrudnienia”, ponad 400 mld zł długu Skarbu Państwa, tzn. ponad 10 tys. zł państwowego długu na osobę...) nie spodziewam się błyskawicznej poprawy (to niemożliwe!), ale ciężkiej pracy i zmian we właściwym kierunku...

* **Marek Machaj, lat 21, student III roku Budownictwa PK, Nowy Prokocim, ul. ks. Ściegiennego:** – Życzyłbym młodym ludziom znalezienia pracy i możliwości założenia rodziny po skończeniu studiów. I dużo satysfakcji z życia. Najbliższemu – zdrowia i tego, żeby problemy nie przytłaczały ich zbytnio. Życie przecież jest piękne... Osiedlu i dzielnicy – życzylbym, żeby ludzie zaczęli myśleć w kategoriach: to, co wspólne, jest również moje, więc nie muszę tego niszczyć. Miastu – szybszych remontów i organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej... Władze Krakowa i Małopolski oceniam pozytywnie. Widać, że są inwestycje i kasa nie idzie w błoto. Kraków nie jest ideałem, ale są remonty, nowe pomysły i coś się cały czas dzieje – to mi się podoba... Natomiast władze Polski – jeśli mam być szczery, to mi się nie podoba, to co się w tej chwili dzieje. Młodzi muszą wyjeżdżać za granicę, bo w Polsce nic dobrego ich nie czeka... Jestem jak najbardziej za podatkiem liniowym i nie podoba mi się, że rząd dużo obiecał i ludzie znowu mu uwierzyli... Czy politycy uważają nas za debili?! Przecież żadna para ludzi, którzy mają poukładane w głowach, nie urodzi dziecka tylko po to, żeby dostać 800 zł. Myślę, że beczkowe to poroniony pomysł i nie wpłynie ono na przyrost naturalny – wyrzucanie kasy w błoto...

* **Basia, lat 43, pracownik umysłowy, ul. Na Kozłowiec:** – Czego sobie życzę? Chciałabym nadal pracować, kupić sobie zmywarkę i pojechać do Hiszpanii. Ale to trudne marzenia do realizacji. Miasto niech zadba o ulice, bo ja jestem kierowcą i każdy wyjazd z domu grozi w Krakowie

zniszczeniem samochodu... Ja głosowałam na pana Rokitę i żałuję, że to nie jest premierem. A ten rząd się nie utrzyma, bo się skumał z Lepperem.

* **Paulina Rajtar, studentka Handlu Zagranicznego, mieszkanka Kurdwanowa:** – Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, a szczególnie na Nowy Rok życzę zarówno najbliższemu, jak i całemu otoczeniu przede wszystkim dużo zdrowia, a ponadto więcej uśmiechu, więcej optymizmu, żeby ludzie byli przynajmniej trochę mili dla siebie. Dzielnicy i miastu, a szczególnie naszemu osiedlu – życzę większego bezpieczeństwa... Nowy rząd, nowe władze oceniam tak średnio i myślę, że tak... średnio sobie poradzą. Odnoszę wrażenie, że na razie obietnice przedwyborcze, przynajmniej częściowo, były tylko hasłami wyborczymi. Oczywiście, wierzę, że są szanse realizacji przynajmniej części tych obietnic, ale wydaje mi się, że wielkich zmian nie będzie... Nie wierzę na przykład, że obecna władza poradzi sobie tak z dnia na dzień z bezrobociem, że w ogóle sobie z nim poradzi, natomiast w bezpieczeństwie może nastąpić poprawa...

Wyowiedzi zebrali:

**Maria Fortuna-Sudor, Jakub Guzik,
Krzysztof Janik, Robert Ryl**

Prezent pod choinkę dla PT. Czytelników

www.wiadomosci.krakow.pl

Miesięcznik „WIADOMOŚCI” doczekał się swojej własnej strony internetowej. Można powiedzieć, że pod adresem www.wiadomosci.krakow.pl stworzyliśmy serwis internetowy, gdzie oprócz aktualnego wydania „WIADOMOŚCI” w formacie PDF znajdziemy wydania archiwalne i najświeższe informacje z życia naszych osiedli. Ten ostatni dział jest szczególnie interesujący, gdyż pozwala dziennikarzom „WIADOMOŚCI” na dodawanie bieżących informacji, automatycznie ukazujących się na stronie www.wiadomosci.krakow.pl. Dzięki temu gorące informacje dotrą do Czytelników dużo szybciej, aniżeli dotychczas.

Na stronie www.wiadomosci.krakow.pl przygotowaliśmy także dość duże miejsce na reklamę. Dzięki niej lokalne firmy, tak duże jak i małe, będą mogły dotrzeć ze swoją ofertą do okolicznych internautów. Bo to, że „WIADOMOŚCI” są jedną z najbardziej poczytnych gazet lokalnych – nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z producentem serwisu.

Stronę www.wiadomosci.krakow.pl wykonała firma EURA7 (www.eura7.com), obsługująca dotychczas instytucje takie, jak Miejski Program Przeciwdziałania Przystępności Młodzieży Urzędu Miasta Krakowa, Prokuratura Apelacyjna w Krakowie, Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ambasady RP w Kopenhadze i wiele innych firm z Krakowa, całej Polski i Europy.

Chcielibyśmy, aby nowy serwis www.wiadomosci.krakow.pl był swojego rodzaju prezentem gwiazdkowym dla Czytelników „WIADOMOŚCI”. Mamy nadzieję, że na stałe wpisze się w świadomość mieszkańców Podgórzania, ale i Krakowa. Dzięki niemu „WIADOMOŚCI” dotrą do coraz liczniejszego grona posiadaczy stałego łącza internetowego, stanowiąc dodatkowe, internetowe źródło informacji z naszej najbliższej okolicy.

**Lukasz Wołek
EURA7 (www.eura7.com)**

serwisy internetowe dla Twojej firmy
Sklepy on-line i proste strony www
Doradztwo w dziedzinie internetu

tel.: +48 (12) 292 33 33
e-mail: info@euraz7.com
www.euraz7.com

klikanie w przyszłość

OSTATNI ROK ULG!!!

SKLEP INSTALACYJNY

Przykładowe ceny:

- ❖ Junkers WRP 11B - 999 zł ❖ Vaillant XI-H - 999 zł
- ❖ wodomierz 3/4, 1/2 - „Metron” i regenerowane - 35 zł
- ❖ zlew 2-komorowy niemiecki Franke 80 x 60 - 150 zł ❖ Ariston 10 l - 275 zł ❖ przewód elastyczny gazowy 1/2 80 cm - 69 zł

Oferta aktualna do wyczerpania zapasów

Każdy kto przyjdzie z tym ogłoszeniem
otrzyma 10% rabatu na wszystko

(oferta nie dotyczy artykułów z ogłoszenia oraz grzejników łazienkowych)

- Piece, termy, grzejniki, wanny, zlewy, armatura
- Art. metalowe: zamki, kłódki, okucia drzwiowe
- Duży wybór narzędzi

Posiadamy autoryzację Junkers

JUNKERS
Bosch Thermotechnik

RATY Lukas Bank
RABATY dla instalatorów

U nas jest najtaniej w Krakowie!!!

Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon, I piętro

Pon. - pt. 8-18, sob. 9-14, tel. 012 655 53 42

„WIADOMOŚCI”: Kraków 30-693, ul. Urwana 10 m 2, tel./fax: 012 654 54 19, kom. 0504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl.
www.wiadomosci.krakow.pl Redaktor: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Maria Fortuna-Sudor, Krzysztof Janik, Róża Nowotarska, Robert Ryl, Marcin Szewczyk, Zofia M. Żmudzka. Redaktor techniczny: Jarosław Jagła. Wydawca: „Lakszmi”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 012 656 44 87. Nakład: 5 500 egz. bezpłatnych. Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105.